

X kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

- **KOMISJI OCHRONY ŚRODOWISKA,
ZASOBÓW NATURALNYCH I LEŚNICTWA
(NR 116)
z dnia 28 kwietnia 2026 r.**

Pełny zapis przebiegu posiedzenia Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa (nr 116)

28 kwietnia 2026 r.

Komisja Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa, obradująca pod przewodnictwem poseł **Urszuli Pasławskiej (PSL-TD)**, przewodniczącej Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– rozpatrzenie i zaopiniowanie poselskiego wniosku o wyrażenie wotum nieufności wobec minister klimatu i środowiska Pauliny Hennig-Kloski (druk nr 2409).

W posiedzeniu udział wzięli: **Paulina Hennig-Kloska** minister klimatu i środowiska wraz ze współpracownikami, **Dorota Zawadzka-Stępiak** prezes zarządu Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej wraz ze współpracownikami, **Piotr Otawski** generalny dyrektor ochrony środowiska oraz **Marek Kajs II** zastępca głównego inspektora ochrony środowiska.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Aleksandra Pniewska**, **Bogdan Wojtów** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych oraz **Michał Gajewski** – legislator z Biura Legislacyjnego.

Przewodnicząca poseł **Urszula Pasławska (PSL-TD)**:

Dzień dobry. Witam państwa bardzo serdecznie.

Otwieram posiedzenie Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa.

Witam państwa posłów.

Informuję, że porządek dzienny posiedzenia przewiduje rozpatrzenie i zaopiniowanie poselskiego wniosku o wyrażenie wotum nieufności wobec ministra klimatu i środowiska Pauliny Hennig-Kloski. Witam państwa bardzo serdecznie. W szczególności witam panią minister klimatu i środowiska Paulinę Hennig-Kloskę, panią sekretarz stanu w Ministerstwie Klimatu Urszulę Zielińską, pana Krzysztofa Bolestę, sekretarza stanu, panią Anitę Sowińską, podsekretarza stanu w Ministerstwie Klimatu, oraz pana Mikołaja Dorożalę i Krzysztofa Galosa, podsekretarzy stanu w Ministerstwie Środowiska.

Bardzo państwa proszę o zajęcie miejsc, ponieważ przejdziemy w tej chwili do wysłuchania uzasadnienia wnioskodawców. Bardzo proszę państwa o zajęcie miejsca, abyśmy mogli realizować porządek obrad.

Na podstawie listy obecności stwierdzam kworum. Bardzo proszę przedstawicieli klubów i posłów wnioskodawców o przedstawienie wniosku: posłowie Krzysztof Mulawa i Janusz Kowalski. Bardzo proszę o to, aby łączna wypowiedź nie przekraczała 15–18 minut. Oczywiście wszystko w granicach rozsądku, ale bardzo proszę o sprawne przedstawienie wniosku. Bardzo proszę.

Posel **Krzysztof Mulawa (Konfederacja)** – spoza składu Komisji:

Jeszcze chwilę poczekajmy, aż będą wszyscy gotowi.

Przewodnicząca poseł **Urszula Pasławska (PSL-TD)**:

Bardzo proszę, ma pan głos.

Posel **Krzysztof Mulawa (Konfederacja)** – spoza składu Komisji:

Korzystając z art. 159 Konstytucji RP Sejm może wyrazić ministrowi wotum nieufności. Z tego prawa dzisiaj będziemy wraz z posłem Januszem Kowalskim w imieniu grupy posłów korzystali.

Minister klimatu i środowiska odpowiada za wprowadzenie strategicznych działań państwa w obszarach ochrony przyrody, gospodarki leśnej, transformacji energetycznej oraz zarządzania zasobami naturalnymi. Są to kwestie o fundamentalnym znaczeniu, podkreślam, fundamentalnym znaczeniu zarówno dla bezpieczeństwa państwa, jak i stabilności gospodarczej oraz jakości życia obywateli.

Szanowni państwo, proszę o ciszę.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (PSL-TD):

Bardzo proszę o zakończenie rozmów, ewentualnie przeniesienie ich w kuluary, bo rzeczywiście nie da się prowadzić i wsłuchiwać w wystąpienie. Bardzo proszę.

Poseł Krzysztof Mulawa (Konfederacja) – spoza składu Komisji:

Dotychczasowe działania kierownictwa Ministerstwa Klimatu i Środowiska wskazują jednak na poważne braki kompetencyjne, liczne błędy w procesie legislacyjnym oraz decyzje podejmowane w sposób chaotyczny i pozbawiony odpowiedzialnej analizy skutków społecznych i gospodarczych.

Po pierwsze, chodzi o chaos wokół programu „Czyste powietrze”, brak nadzoru nad dofinansowywanymi urządzeniami oraz marnotrawstwo środków publicznych. Funkcjonowanie i zarządzanie programem „Czyste powietrze” to nie błąd, to nie jest niedopatrzenie. To jest celowe i świadome działanie skierowane przeciwko polskim rodzinom, polskiemu budżetowi oraz bezpieczeństwu energetycznemu.

Pani minister, dopuściła pani do wydatkowania kilku miliardów złotych z podatków polskich rodzin na urządzenia uprzednio kompletnie nieprzebadane technologicznie. W grudniu 2023 r., po serii sygnałów ostrzegawczych o tym, że na liście ZUM, czyli urządzeń dofinansowywanych, umieszczone są niezwyfikowane urządzenia – pompy ciepła, podjęte zostało trójstronne porozumienie, że dotować można jedynie urządzenia, które zostaną przebadane w certyfikowanych, podkreślam raz jeszcze, w certyfikowanych laboratoriach. Wprowadzono tę zmianę po kilku miesiącach, żeby po zaledwie dwóch zerwać to porozumienie wszystkich interesariuszy systemu i z powrotem dotować coś, co nawet nie przypominało pomp ciepła.

Skandalem jest to, że do dnia dzisiejszego, proszę wysłuchać tego, wydając miliardy złotych na importowane – podkreślam, importowane w 98% – pompy ciepła, pani minister, do dnia dzisiejszego ani NFOŚiGW, ani żadna z instytucji podległych nie przebadła ani jednej sztuki, ani jednej pompy ciepła. Nawet niezależni naukowcy pokusili się o sfinansowanie badań i pokazali pani tabliczki znamionowe importowanych z Azji produktów, że te tabliczki są na potęgę fałszowane, a mimo wszystko w czerwcu 2024 r. naraziła pani budżet państwa i budżety domowe na poważne straty finansowe. Z budżetu wyparowały do azjatyckich producentów, dostawców, importerów miliardy złotych, a polskie rodziny dostały od pani w prezencie rachunki grozy, bo mieli w domach instalowane nie pompy ciepła, a bardziej klimatyzatory, które nadawały się bardziej nie do klimatu zimnego, w którym Polska znajduje się, ale do klimatu bardziej śródziemnomorskiego.

Przy tym wszystkim zapomniała pani o polskich producentach, którzy mogliby dostarczać najwyższej klasy produkty do polskich domów. Byli na to gotowi, a zostali z zakurczonymi liniami produkcyjnymi. Wybrała pani azjatyckie przedsiębiorstwa, azjatyckich producentów i dotowanie ich zamiast polskich producentów, którzy dysponowali ówczesnie wystarczającą ilością pomp na stanie oraz możliwościami produkcyjnymi. Przypominam, że pani prezes NFOŚiGW do dzisiaj nie uzasadniła, dlaczego zerwała trójstronne porozumienie, pomimo mojej wyraźnej prośby na spotkaniu w NFOŚiGW 24 czerwca 2024 r.

Zarzucamy pani fatalne zarządzanie przejawiające się w podjętej nagle i niespodziewanej decyzji dotyczącej wstrzymania przyjmowania części wniosków przez NFOŚiGW. Wywołało to dezorientację wśród obywateli, wśród przedsiębiorców, ale także wśród jednostek samorządu terytorialnego, którzy to wszyscy realizowali ten cel, jakim miała być poprawa efektywności energetycznej budynków. Sytuacja ta potwierdza brak stabilności i przewidywalności działań podejmowanych przez kierownictwo ministerstwa oraz brak umiejętności prowadzenia właściwej polityki informacyjnej. I znowu, pani minister, pani niekompetencja i niezrozumienie procesów nawet w instytucji zarządzanej przez siebie – NFOŚiGW – doprowadziła do kilkunastomiesięcznych opóźnień w wypłacie dotacji z programu „Czyste powietrze”, przez co znaczna grupa przedsiębiorców utraciła płynność finansową, domagając się bezskutecznie, często nadal, wypłaty należnych im środków, na które, wbrew regulaminowi, czekają od dziesiątków i setek dni. To na tej sali ludzie płakali, wołali o to, że tracą płynność finansową, nie zrobili nic złego, a pani tych środków należnych im nie wypłacała.

Rzeczą skrajnie skandaliczną – odbył się m.in. protest pod pani ministerstwem – jest to, że wysyłała pani, być może nadal wysyła pani, wezwania do zapłaty Bogu ducha winnym beneficjentom, którzy nawet „nie powąchaliby dotacji”, o którą się starali. Ci ludzie na protestach dosłownie płakali, a pani nie chciała nawet wyjść do nich, by porozmawiać.

Przechodzę do systemu kaucyjnego. Systemu, którego nikt nie chce, wprowadzonego na siłę, nieprzygotowanego, niedostosowanego do realiów Polski, ale za to pięknego prezentu dla

zagranicznych koncernów, które były przyszykowane jako pierwsze do obsłużenia tego systemu. Czy to przypadek? To nie był przypadek. Jak może być inaczej, jak system kaucyjny jest idealnym, w pełni legalnym mechanizmem do optymalizacji kosztowej, często z obcym kapitałem przedsiębiorstw, które prowadzą działalność podstawową, na przykład handel, i postanowiły dodatkowo stać się operatorami tegoż systemu? Otóż nietrudno sobie wyobrazić, że dana korporacja międzynarodowa będzie świadczyła sobie usługi pomiędzy swoim podstawowym biznesem a swoim operatorem systemu kaucyjnego i tak będzie przenosić koszty usług, że w konsekwencji obniżona zostanie pozycja kosztowa w firmie produkcyjnej. Bo na przykład część kosztów logistycznych czy menadżerskich przeniesiona zostanie do systemu kaucyjnego, który z założenia powinien działać jako organizacja non-profit, na zasadzie non-profit. Tak skonstruowała pani system, że podobnie rzecz się ma z nieodebranymi kaucjami. Przyznała to pani nawet w jednym z programów, że każde 50 gr, pomnożone przez kilka, a może kilkanaście milionów butelek czy to z wadą, czy po prostu butelek niezwróconych, trafi na konta operatorów systemów i dopuszczane będzie wypłacanie sowitych premii menadżerskich. To również pani przyznała albo nie zaprzeczyła pani.

O przepełnionych butelkomatach, problemach z ich dostępnością, o tym, że klienci nie mogą swobodnie korzystać ze swoich kaucji, o problemach ze zwrotem butelki pomimo czytelnej etykiety i żenująco zabawnych obrazków, gdzie zabronione jest zginiatanie przez klienta butelki, żeby po sekundzie, po jej oddaniu do automatu, ten automat sam ją zginał, o tym, że w naszych małych mieszkaniach musimy tworzyć nowe magazyny, nawet nie będą wspominał.

Niech o pani „wspaniałym” systemie zaświadczą liczby i opinie. Jeżeli ktoś chce mieć opinię, to ja jako osoba z backgroundem ekonomicznym po Szkole Głównej Handlowej będę posiłkował się liczbami. Otóż we wrześniu 2025 r. 70% respondentów popierało wprowadzenie tego systemu. Dużo. W badaniu dla Wirtualnej Polski w październiku, po ponad miesiącu, było to 60% badanych. A jak jest teraz? Rok 2026, kwiecień – co prawda będę referował do badania z marca tego roku dla Rzeczypospolitej. IBRIS pokazuje ocenę przewag negatywnych nad pozytywnymi – 50,5% ankietowanych oceniło funkcjonowanie tego systemu źle albo bardzo źle, a pozytywnie wypowiadało się o tym systemie jedynie 27% respondentów. To już nie 70%, to o prawie 50% mniejsza liczba.

Na koniec odniesienia się do fatalnego systemu, pani dziecka, warto przypomnieć pani kompromitującą, ale przede wszystkim infantylną, bardzo słabą, pani minister, wypowiedź o młodym człowieku, zbieracz butelek, którego nazwała pani bohaterem. Nie, pani minister, ten młody człowiek zdecydowanie powinien zająć się swoim rozwojem, zamiast odtwórczo grzebać po śmietnikach, żeby w pani mniemaniu stać się bohaterem narodowym.

Pani minister, chyba pani jest jedyną osobą, która mi przeszkadza w tym momencie...

Posel Sławomir Ćwik (Centrum) – spoza składu Komisji:

Bo opowiada pan bzdury.

Posel Krzysztof Mulawa (Konfederacja) – spoza składu Komisji:

Przejdę dalej.

Zanim przejdę do lobbingu wiatrakowego i sabotażu na bezpieczeństwie energetycznym przez próbę oparcia systemu elektroenergetycznego na niestabilnych i pogodozależnych źródłach energii, to poinformuję szanownych państwa, że mamy coś takiego jak PSE. Wy zapewne wszyscy wiecie o tym, ale pani minister nie dyskutuje, nie prowadzi żadnych negocjacji, żadnych rozmów z sercem polskiej elektroenergetyki, z panem Onichimowskim pani nie rozmawia.

Jednym z pierwszych działań legislacyjnych pani minister był projekt zmian w przepisach dotyczących energetyki wiatrowej, określany w debacie publicznej już dzisiaj jako lex Kloska. Projekt ten został wprowadzony do ustawy dotyczącej zamrożenia cen energii w sposób budzący poważne wątpliwości z punktu widzenia rzetelnej legislacji. Chyba już wszyscy mówimy o – tym wrzutka legislacyjna. W projekcie znalazły się liczne błędy techniczne i merytoryczne, w tym kontrowersyjne przepisy dotyczące zmiany minimalnej odległości turbin wiatrowych od zabudowań. Chciała pani stawiać turbiny pod oknami Polaków tuż przy obszarze Natury 2000, ale Polacy tego nie chcą. Zresztą to nie była pani jedyna wrzutka legislacyjna i nierozsądne prawodawstwo.

Błędem legislacyjnym wynikającym z pani chorego ambicjonerstwa politycznego, mającym negatywne skutki dla inwestorów energetycznych, jest sztuczne połączenie przepisów biometanowych z przepisami wiatrakowymi w jednej ustawie. Przepisy wprowadzające system wsparcia dla tzw. dużych biometanowni nie budzą kontrowersji politycznych. Chyba można powiedzieć, że wszystkie siły polityczne mówią, wypowiadały się pozytywnie o tym pomysle. Biometan

wytwarzany z krajowych bioodpadów w możliwym wolumenie kilku miliardów metrów sześciennych jest uzupełnieniem krajowego wydobycia gazu ziemnego i zauważalną częścią miksu energetyczno-paliwowego, uzależniającą nas od importowanego gazu z każdej strony. A pani po raz kolejny chce łączyć pomysły biometanowe z wiatrakowymi. Robienie tego samego kilka razy, podejrzewam, może nie być zasadne i może dać dokładnie te same rezultaty, czyli odrzucenie i veto pana prezydenta.

Chaotyczne decyzje, brak wspólnej strategii w zakresie gospodarki leśnej oraz zaniedbania w dostępności pelletu ubiegłej zimy... Po objęciu stanowiska ogłosiła pani moratorium na wycinke drzew w części kompleksów leśnych. Decyzja ta została podjęta bez odpowiedniego przygotowania oraz bez przeprowadzenia szerokiej konsultacji z przedstawicielami branży drzewnej, środowisk leśników oraz jednostek samorządu terytorialnego. Niech na potwierdzenie będą słowa również pani byłego kolegi z partii, pana Romowicza, że nie odbyły się rzetelne konsultacje.

Istotne zastrzeżenia budzą zaniedbania w przygotowaniu sektora energetycznego i drzewnego do sezonu grzewczego 2025/2026. Pellet drzewny stał się w ostatnich latach jednym z ważniejszych nośników energii cieplnej dla gospodarstw domowych, sektora komunalnego oraz instalacji wytwórczych wykorzystujących biomasę. Brak skoordynowanych działań przygotowawczych w zakresie monitorowania podaży, planowania produkcji oraz logistyki doprowadził do sytuacji zwiększonej niepewności co do dostępności pelletu w okresie zimowym. Zaniedbania te mają również charakter strukturalny. Przypominamy sobie wszyscy cenę pelletu na poziomie 3 tys. zł, czyli 3 razy wyższą niż przed sezonem zimowym. To jest pani wina, pani minister.

Posel Sławomir Ćwik (Centrum) – spoza składu Komisji:

To jest rynek.

Posel Krzysztof Mulawa (Konfederacja) – spoza składu Komisji:

W kwestii troski o planetę lubi pani podkreślać, że nie można bazować na przekonaniach, a na nauce i faktach. Te zaś są takie, że proponowana przez pani resort elektromobilność eksploatuje zasoby ziemi, przy okazji przyspieszając emisję gazów cieplarnianych i zwiększając zanieczyszczenie powietrza. Wynika to wprost z analiz, jakie są w posiadaniu Ministerstwa Klimatu i Środowiska.

Sama wymiana autobusów na elektryczne z dopłatą 80% kosztowała już 5,5 mld zł i przyniosła efekt środowiskowy i klimatyczny odwrotny od deklarowanego. Kwota 660 mln zł, jakie już wydaliśmy w programie „Mój elektryk”, a teraz 1,2 mld zł przeznaczone na program „NaszeAuto” to nic innego jak transfer pieniędzy od wszystkich do lepiej sytuowanych, bo tylko ich stać na pojazdy z wyższej półki. Zaś z perspektywy dbałości o planetę to leczenie dżumy cholera. Ponadto program „NaszeAuto” nie został powiązany z wymogami dotyczącymi lokalnej produkcji, europejskiej wartości dodanej ani udziału komponentów wytwarzanych w państwach Unii Europejskiej, co osłabia jego funkcję prorozwojową. Tak więc ani rzeczywistej troski, pani minister, ani rozwoju nauki, myśli i produkcji polskiej, czy nawet – niech będzie – produkcji europejskiej...

Wniosek kontynuował będzie poseł Janusz Kowalski.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (PSL-TD):

Bardzo dziękuję.

Panie pośle, umówiliśmy się na 15 minut. Pan się na to zgodził. Minęło już 17, w związku z tym bardzo proszę o uzupełnienie wniosku przez pana posła Janusza Kowalskiego. Ale czas ograniczony, tak jak się umówiliśmy na samym początku.

Posel Janusz Kowalski (PiS) – spoza składu Komisji:

Pani przewodnicząca, rozmawiamy o bardzo poważnych kwestiach, o 866 dniach pani Pauliny Hennig-Kloski, która sprawuje swoją funkcję, zapisując się niestety w sposób smutny w historii jako minister do spraw ubóstwa energetycznego, minister do spraw wspierania importu chińskich pomp ciepła, minister do spraw wysokich cen energii.

Czegokolwiek nie dotknie się pani minister Hennig-Kloska – mamy gigantyczne problemy. Nawet tak prosta rzecz jak zorganizowanie w 2024 r. aukcji na jednostki gazowe spowodowała to, że budżet stracił 5 mld zł przez pani niekompetencję. Ale najważniejszą kwestią dzisiaj dla polskiego biznesu i dla polskich rodzin, dla milionów polskich rodzin są wysokie koszty energii. System EU ETS to system, o którego zniesienie walczy Prawo i Sprawiedliwość. Zgłosiliśmy nawet ponadpolityczny projekt uchwały, że będziemy wspierać rząd, który przecież odpowiadał za prezydencję Rzeczypospolitej Polskiej przez 6 miesięcy. Ani minuty nie poświęciliście na to, żeby obniżyć koszty energii i ciepła dla milionów polskich rodzin.

Dzisiaj dopłacamy 300 zł do 1 MWh z jednostek węglowych w ramach systemu EU ETS poprzez konieczność zakupu uprawnień do emisji CO₂. Cała pani polityka polega na tym, że pani ignoruje te wysokie koszty i doprowadza do sytuacji, że promując wiatraki, za chwilę będziemy dopłacać rocznie 12–13 mld zł tylko i wyłącznie do instalacji wiatrakowych. To, co robi pani, chociażby planując model finansowania od 2025 r. w swoim rozporządzeniu w kontekście wiatraków na morzu, to jest po prostu granda. Za kilka lat będziemy mieć najwyższe koszty energii w sposób strukturalny zabijające w Polsce polski przemysł. Nawet w tak fundamentalnych sprawach jak ograniczenie kosztów energii nie jest pani w stanie wyjść poza swoje ideologiczne zaciętrzewienie, tym bardziej że zgodziliście się w Brukseli na coś, na co żaden polski urzędnik, żaden polski polityk nie miał prawa się zgodzić, czyli na to, żeby do 2040 r. ograniczyć o 90% emisję CO₂, co wprost uderza w polski biznes, polskie przetwórstwo, polski przemysł.

Szanowna pani minister, tak jak powiedział pan Krzysztof Mulawa... Rzeczywiście jest to pierwszy historyczny wniosek grupy posłów Prawa i Sprawiedliwości i Konfederacji. Pani przewodnicząca, cieszę się, że pani dała możliwość panu przewodniczącemu Mulawie powiedzenia w tym pierwszym historycznym wniosku posła Konfederacji, który dołączył się ponadpolitycznie do tego, o czym mówią dzisiaj miliony polskich rodzin: wysokie koszty energii, rozwalanie gospodarki leśnej, bezrobocie...

Pani minister, tutaj siedzi pan poseł z Zamościa. Zapraszam panią do zakładu pracy, który został przez panią zamknięty w Zamościu – BRW, zapraszam do Biłgoraju, zapraszam...

Poseł Sławomir Ćwik (Centrum) – spoza składu Komisji:

Proszę nie kłamać, panie pośle.

Poseł Janusz Kowalski (PiS) – spoza składu Komisji:

Pan poseł Paweł Sałek pokazał to na jednym Nadleśnictwie Suchedniów, które było jeszcze w 2023 r. dochodowe, przynosiło dochody dla jednej z najlepszych polskich firm, czyli Lasów Państwowych, które przecież generowały i generują 4 mld zł podatków dla polskiego budżetu. Przez pani politykę, moratorium, politykę ideologiczną w 2024 r. wspomniane nadleśnictwo ma 5 mln zł straty. W 2025 r. – 6 mln zł straty, a w tym roku 7 mln zł straty. Jak pan poseł Paweł Sałek pokazał, 15 pracowników, 15 leśników ma być zwolnionych – to jest jedno nadleśnictwo, ale tak ma być w całej Polsce.

To, co zrobiła pani z Lasami Państwowymi, odbija się wprost na polskim PKB. Są zlikwidowane miejsca pracy na polskiej wsi, w małych, średnich miasteczkach na Podkarpaciu, na południu Polski, na Podlasiu. Siedzi tu koło mnie pan minister, który przecież wspiera leśników, może również mówić o tym, w jaki sposób likwidowane są miejsca pracy właśnie przez to, co pani zrobiła z Lasami Państwowymi.

Szanowna pani minister, mieliśmy nadzieję, że do momentu zgłoszenia tego wniosku poda się pani do dymisji, słuchając pani Małgorzaty Golińskiej, która w sposób całkowicie profesjonalny pokazywała pani absurdalną politykę, chociażby w zakresie nadawania osobowości prawnej rzece Odrze, działając na korzyść gospodarki niemieckiej poprzez tworzenie nowego parku na Pomorzu Zachodnim. Takimi rzeczami się pani zajmuje, nie kosztami energii.

Jest koło mnie pan minister Telus, który walczył o to i zawsze walczy o to, żeby polska ziemia była wykorzystywana na gospodarkę rolną, dla polskich rolników. Pani polityka prowadzi do tego, że dzisiaj grunty orne, grunty polskich rolników mają być wykorzystane na wiatraki. Ja rozumiem, że zakrzykiwanie rzeczywistości jest waszym pomysłem po to, żeby się jeszcze przez półtora roku utrzymać na stanowiskach rządowych. Ale kiedy patrzymy na te liczby, o których mówił pan przewodniczący Mulawa, zobaczymy, że one są porażające.

Jak minister polskiego rządu może stworzyć program, który doprowadził do tego, że blisko miliard złotych zostało wytransferowanych do chińskich producentów samochodów elektrycznych? Każda złotówka powinna zostawać w Polsce. Jak minister polskiego rządu mógł doprowadzić do tego, że program „Czyste powietrze”, który dobrze funkcjonował, jest dzisiaj programem badanym przez Centralne Biuro Antykorupcyjne, m.in. na mój wniosek?

Chcę powiedzieć, że 2677 modeli pomp ciepła, które dopuściliście, które nigdy nie powinny być wpisane w 2024 r. na listę ZUM, zostało w 2025 r. wykreślonych. To jest jedna wielka afra i za tę aferę szanowna pani minister odpowiada. Odpowiada pani za to, że co chwilę, każdego miesiąca polscy przedsiębiorcy pod Sejmem, zamiast prowadzić działalność gospodarczą, protestują w obronie własnych miejsc pracy. Nie potrafi sobie pani z tym bałaganem wytworzonym przez pani ekipę poradzić.

Szanowna pani minister, miałem taką nadzieję, że w tak fundamentalnych sprawach jak polska gospodarka, jak obniżanie kosztów energii, ciepła, jak działanie na rzecz polskiego przemysłu – że te kwestie nas będą łączyć. 866 dni pani przewodniczenia w tematach związanych z energetyką, z OZE, z gospodarką leśną to jest po prostu tragedia. Tragedia na każdym poziomie.

Szanowna pani – to, o czym powiedział pan poseł Krzysztof Mulawa – zrobiła pani z Polaków śmieciarzy. Zrobiła pani z Polaków śmieciarzy, a z tych zagranicznych korporacji, które dzisiaj są napychane milionami złotych w ramach systemu kaucyjnego... To jest po prostu ordynarny lobbying. Pani na to kompletnie nie reaguje. Dzisiaj, chociaż krzyczycie i próbujecie przeszkadzać, to jak sobie wychodzimy na zewnątrz, to wszyscy oczywiście... Pani minister, niech sobie pani ze swoimi koleżankami i kolegami porozmawia. Nie znam ani jednego polityka koalicji rządowej, który by wypowiadał się na pani temat pozytywnie. Ani jednego. Pani zostanie zdymisjonowana nawet przez Donalda Tuska, bo jest pani tak niekompetentna, jest takim wstydem dla polskiego państwa, bo czegokolwiek się pani nie tknie...

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (PSL-TD):

Panie pośle, o jeden most za daleko. Panie pośle, jestem otwarta na dyskusję, na merytorykę...

Poseł Janusz Kowalski (PiS) – spoza składu Komisji:

To jest bardzo merytoryczne.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (PSL-TD):

Panie pośle, proszę wziąć przykład z pana posła Mulawy, z którego wypowiedziami można się nie zgadzać, ale były to konkrety, a pan po prostu znalazł inny sposób obrażania ad personam. W związku z tym ma pan...

Poseł Krzysztof Mulawa (Konfederacja) – spoza składu Komisji:

Pani przewodnicząca, ale tu jednak chciałbym zwrócić uwagę, że...

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (PSL-TD):

Momencik, nie udzieliłam panu głosu.

Ma pan dwie minuty na dokończenie wypowiedzi. Umówiliśmy się na samym początku na czas państwa wypowiedzi. Zawsze dotrzymuję słowa, państwo, jak widzę, macie z tym problem. Ale ma pan dwie minuty na konkrety, a nie na obrażanie ad personam i jakieś wypowiedzi, które mają pana, nie wiem, wzmocnić? To nie jest merytoryczna dyskusja. Komisja Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa ma widocznie inne standardy niż komisje, w których pan bierze udział.

Bardzo proszę, ostatnie dwie minuty.

Poseł Janusz Kowalski (PiS) – spoza składu Komisji:

Szanowna pani przewodnicząca, w związku z tym apeluję do wszystkich posłów, którzy będą opiniować wniosek grupy posłów Prawa i Sprawiedliwości oraz Konfederacji, dotyczący wotum nieufności wobec Pauliny Hennig-Kloski, o poparcie tego wniosku.

Dość wysokich cen energii, dość wysokich cen ciepła, dość rozwalania rynku biomasy, dość blokowania miliardowych inwestycji na polskiej wsi, biometanowych i biogazowych, dość lobbyngu niemieckich wiatraków, dość zwykłej niekompetencji pana Dorożały i pani Zielińskiej, dość popierania unijnych polityk klimatycznych w interesie eurokratów, dość niszczenia polskiego przemysłu, dość robienia z Polaków śmieciarzy.

Naprawdę chcemy, żeby w Ministerstwie Klimatu i Środowiska był ktoś kompetentny. My naprawdę chcemy, żeby był ktoś kompetentny, który ma umiejętność słuchania. Pani nawet teraz nie ma umiejętności słuchania. Jakby pani trochę posłuchała, to potrafiłaby pani zrobić dobrze aukcje w 2024 r. Jakby pani posłuchała, to już by pani miała ustawę biogazową i biometanową. Jakby pani posłuchała, to nie miałaby pani problemów z nadprodukcją, jeżeli chodzi o OZE. Dzisiaj to jest gigantyczny koszt dla polskiej gospodarki. Każdy dzisiaj dzień, a tych dni jest 866, to tragedia dla polskiego przemysłu, Lasów Państwowych, o czym pan Paweł Sałek może jeszcze w czasie tej dyskusji powiedzieć. To jest dzień, który doprowadza do tego, że jest więcej likwidowanych miejsc pracy.

Apeluję, szanowni państwo, o ponadpolitycznie poparcie tego wniosku. Padły bardzo merytoryczne argumenty. Mam nadzieję, że Paulina Hennig-Kloska za kilkadziesiąt godzin przestanie być ministrem.

Przestanie pani być ministrem i przestanie pani szkodzić Polsce. Jest pani sabotażystką, jeżeli chodzi o polskie interesy narodowe. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (PSL-TD):

Bardzo dziękuję.

Otwieram dyskusję i chciałabym poprosić panią minister Hennig-Kloskę o wystąpienie, odniesienie się do tych argumentów. Następnie głos zabiorą posłowie, którzy zgłosili się i zgłaszają się do listy mówców. Następnie będziemy głosować złożony wniosek.

Bardzo proszę, pani minister. Byłabym wdzięczna w imieniu Komisji, gdyby pani minister w ramach 15 minut się zmieściła.

Minister klimatu i środowiska Paulina Hennig-Kloska:

Ale wnioskodawcy mieli 30 minut, pani przewodnicząca.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (PSL-TD):

Nie, dwadzieścia kilka, ale bardzo panią...

Minister klimatu i środowiska Paulina Hennig-Kloska:

Ja chciałabym mieć przynajmniej tyle samo czasu.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (PSL-TD):

Bardzo proszę.

Minister klimatu i środowiska Paulina Hennig-Kloska:

Pani przewodnicząca, szanowni państwo, panie posłanki, panowie posłowie, mam wrażenie, po przeczytaniu wniosku przygotowanego w związku z wotum nieufności wobec mojej osoby jako ministra klimatu i środowiska, że Konfederacja coś napisała, Prawo i Sprawiedliwość to podpisało, nie czytając, bo to jest akt oskarżenia wobec rządów Prawa i Sprawiedliwości. Inaczej tego wniosku nazwać nie można.

Szanowni państwo, trochę dalsie się nabić w butelkę, posłowie Prawa i Sprawiedliwości, a zaraz to udowodnię w każdym kolejnym zdaniu, które będzie nie ad personam, a ad meritum.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (PSL-TD):

Bardzo proszę o ciszę. W tej chwili głos ma pani minister. Bardzo proszę.

Minister klimatu i środowiska Paulina Hennig-Kloska:

We wniosku pierwszy punkt zarzuca mi nieudolność w negocjacjach w polityce klimatycznej na poziomie Unii Europejskiej. Ale szanowni państwo, skupmy się na faktach. Kiedy Rada Europejska zatwierdziła cel neutralności klimatycznej do roku 2050? Otóż 12 grudnia 2019 r. Wie pan, panie pośle Mulawa, kto wtedy reprezentował Polskę na szczycie w Unii Europejskiej? Pan Mateusz Morawiecki, premier Rzeczypospolitej, za rządów PiS. A kiedy Unia Europejska zatwierdziła redukcję emisji do 2030 r. do 55%? W 2020 r. na szczycie Unii Europejskiej. Również polski rząd reprezentował Mateusz Morawiecki.

Szanowni państwo, ja bym mogła naprawdę bardzo dużo pokazać nieudolności rządu Prawa i Sprawiedliwości w negocjacjach na poziomie Brukseli, ale wolę skupić się na tym, co nam w tym okresie dwuletnim udało się naprawić. Pierwsza rzecz, za którą się zabraliśmy, kiedy objęłam urząd ministra klimatu i środowiska, to było zlikwidowanie podatku Morawieckiego, powszechnego podatku od samochodów spalinowych, który w naszej ocenie nie zmieniłby przyzwyczajęń polskich konsumentów, a byłby sporym obciążeniem dla polskich podatników, osób korzystających z samochodów, chociażby dojeżdżających do pracy. Gdyby nie nasze skuteczne negocjacje, gdyby nie zmiana kamieni milowych od 1 kwietnia 2026 r., a więc od około miesiąca, w Polsce obowiązywałyby powszechny podatek od samochodów spalinowych i opłata rejestrowa. Nie ma jej, bo skutecznie przenegocjowaliśmy kamienie milowe KPO.

Udało nam się również naprawić drugi błąd Mateusza Morawieckiego, który nie potrafił zbudować mniejszości blokującej i weszła w życie dyrektywa ETS2. My doprowadziliśmy do dwóch zmian. Po pierwsze, przesunęliśmy wejście w życie tej dyrektywy, by polscy obywatele mieli więcej czasu na wymianę kopciuchów. O rok na razie, ale negocjujemy więcej. Ale co ważniejsze, doprowadziliśmy do tego, że Komisja Europejska rozpoczęła głęboką rewizję zarówno dyrektywy ETS, jak i ETS2, która jest zapowiedziana na połowę tego roku. Gdzie wasza większość blokująca? Gdzie wasza skłonność do wypracowywania porozumień? Po prostu jej nigdy nie mieliście i nigdy mieć nie będziecie. Doprowadziliśmy też do tego, że rząd za chwilę przyjmie

ustawę wprowadzającą 30% bezpłatnych ETS dla polskiego sektora ciepłowniczego, który dzisiaj, po waszych rządach, po kryzysie w 2022 r., nie ma nawet kapitału, by się dekarbonizować, by się zmieniać, by zamieniać źródła ciepła na bezemisyjne i tańsze, również bez ETS.

Zarzut drugi, szanowni państwo – działanie na szkodę bezpieczeństwa energetycznego kraju, brak zakontraktowanych na rynku mocy źródeł stabilnych. Muszę przyznać, zarzut dość szokujący w ustach ludzi, którzy na koniec 2023 r. zostawili polski system elektroenergetyczny po prostu w stanie przedzawałowym. Gdybyśmy po was nie ponaprawiali błędów, dzisiaj w Polsce byłoby już ciemno i mielibyśmy naprawdę poważne ryzyko blackoutów. Dlaczego? Gdybyśmy nie podjęli działań legislacyjnych, gdybyśmy w trybie przyspieszonym nie przeprowadzili skutecznych negocjacji na poziomie Brukseli, m.in. dzięki panu ministrowi Boleście, dzisiaj w systemie nie moglibyśmy już utrzymywać starszych bloków węglowych, bo one zostałyby pozbawione stabilnej formy dofinansowania w postaci rynku mocy. Tak jak powiedziałam, to jest element systemu elektroenergetycznego, który podtrzymuje system w godzinach wieczornych i nocnych. To ja z zespołem przygotowałam pierwsze od wielu lat dwie kolejne nowelizacje, które pozwoliły przedłużyć życie tych bloków węglowych. I wiecie państwo co? Posłowie Konfederacji głosowali przeciwko tej ustawie. Gdybyśmy myśleli tak jak oni, w Polsce byłoby już ciemno. Ale dlaczego tak głosowali? Bo nie mają zielonego pojęcia o tym, jak działa system elektroenergetyczny.

Ale działań, które wzmacniają naszą suwerenność energetyczną, nasze bezpieczeństwo energetyczne, podjętych naszym wspólnym wysiłkiem – rządu i posłów pracujących m.in. w tej Komisji, ale też w Komisji do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych – jest oczywiście dużo więcej. Remontujemy na niespotykaną dotąd skalę sieci elektroenergetyczne. Część z nich, szanowni państwo, pamięta jeszcze czasy Gierka. To nie tylko konieczność podłączania nowych źródeł OZE powoduje, że trzeba je remontować. One po prostu przestają działać – te najsłabsze, najstarsze przy każdej większej ulewie, przy każdym większym opadach śniegu. Mieliliśmy przykład na Podkarpaciu, choćby ostatniej zimy. Dlatego w ciągu ostatnich lat uruchomiliśmy największy w historii Polski Fundusz Wsparcia Energetyki, gdzie kwotę blisko 70 mld zł przeznaczyliśmy na remont i modernizację sieci elektroenergetycznych, bo wy w tym zakresie nie zrobiliście kompletnie nic.

Magazyny energii. Szanowni państwo, gdy zasiadłam na funkcji ministra klimatu i środowiska, w Polsce nie było żadnego wielkoskalowego magazynu energii i żadna łopata, by taki wybudować, nie została wbita. Nie zrobiliście nic. Namawialiście ludzi do instalowania w systemie z własnych pieniędzy odnawialnych źródeł energii, a nie byliście w stanie tej energii odbierać, bo nikt nie pochylił się nad tym, by zbudować jakąkolwiek elastyczność sieci. Dlatego jedną z pierwszych decyzji, jakie podjęłam, było uruchomienie środków we współpracy z NFOŚiGW na budowę dużej liczby magazynów energii. Pierwsze wielkoskalowe magazyny energii zostaną włączone do systemu w tym roku: Żarnowiec i Ełk. Ale, szanowni państwo, w budowie mamy blisko 200 magazynów dużych i wielkoskalowych – tylko dlatego, że za czasów tego rządu, tej kadencji pozyskaliśmy 4 mld zł na ten cel i stworzyliśmy zachęty do budowania elastyczności sieci, tak by wykorzystać w sposób efektywny odnawialne źródła energii, by gromadzić w systemie energię w środku dnia, kiedy ona jest najtańsza, a obniżać ceny wieczorem, ponieważ tych magazynów nie mamy, gdy energia jest dużo droższa, choć też zapotrzebowanie na nią jest mniejsze.

Również w tym roku jest dobra okazja, by pochwalić się kolejnym naszym wspólnym sukcesem. W tym roku uruchomimy pierwszą farmę wiatrową na Bałtyku. Tak, to będzie historyczny moment. Mniej więcej w połowie roku pierwszy prąd z polskiej strefy Morza Bałtyckiego popłynie do polskich sieci elektroenergetycznych, dając zapotrzebowanie, uzupełniając zapotrzebowanie mniej więcej 1,5 mln polskich gospodarstw domowych. My się nie lenimy, nie gadamy, nie gładzimy, nie bujamy hejtem, nie bujamy łodzią, tylko po prostu pracujemy, panie pośle.

Od wielu tygodni ze zdumieniem obserwuję dyskusję rozbijaną przez polityków opozycji, którzy w dobie kolejnego kryzysu na rynkach światowych – kiedy każdego tygodnia zastanawiamy się, po ile, za jaką cenę będziemy mieli na światowych rynkach dostępny gaz czy ropę – mówią, że powinniśmy się jako kraj coraz bardziej uzależniać od importowanych źródeł energetycznych, od importowanych surowców energetycznych, a nie budować OZE. To jest niewiarygodne. Dzisiaj w interesie Polski, Europy, by wzmacniać naszą odporność, naszą suwerenność energetyczną, jest budowanie źródeł, które będą bazować na źródłach krajowych. Do takich należą odnawialne źródła energii oparte o wiatr, słońce czy gazy zdekarbonizowane. Tak, chcemy je rozwijać, panie pośle. Tylko problem w tym, że prezydent zawetował ustawę w zeszłym roku i jesteście wciąż opóźnieni.

Chaos w programie „Czyste powietrze” to kolejny akt oskarżenia wobec rządu Prawa i Sprawiedliwości. Kiedy weszliśmy do Ministerstwa Klimatu i Środowiska, kiedy wymieniliśmy zarząd w Narodowym Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, pozbywając się ludzi, co do których kompetencji faktycznie miałam daleko idące wątpliwości, okazało się, że w Narodowym Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej wydawano pieniądze, których nie było. Wydano całość środków na „Czyste powietrze” z „Krajowego planu odbudowy”, które nie były uruchomione, nie były dostępne dla Polski, były zablokowane. Wydaje mi się, że to przeczy procedurom nadmiernego deficytu. Krajowa Administracja Skarbowa zajmuje się tymi kwestiami, robiąc głęboką analizę decyzji podejmowanych w NFOSiGW za poprzedniej kadencji.

Ale co się okazało? Pusta skarbonka – całkowicie pusta, nie było w ogóle pieniędzy – była najmniejszym problemem. Dużo większym problemem, i to był prawdziwy koszmar, były nieprawidłowości, które zostały wygenerowane w systemie wobec wątpliwych decyzji podejmowanych w 2022 r. i 2023 r., którymi dziś zajmuje się CBA. Tak, przekazaliśmy już pierwszą paczkę dokumentów w tej sprawie. Po głębokich analizach i kontrolach wewnętrznych, po licznych zawiadomieniach, bardzo się cieszę, że służby odpowiedzialne za ściganie tego typu przestępczości i wątpliwych zachowań, również urzędników, zajęły się tą sprawą.

A jakie to są, szanowni państwo, decyzje? Przede wszystkim prefinansowanie uruchomione w 2022 r. bez jakichkolwiek zabezpieczeń beneficjentów, co doprowadziło do tego, że firmy przejmowały środki i zniknęły z rynku. Tak, prokuratura europejska w tej chwili prowadzi około 700 postępowań w tej sprawie. Zawiadomienia składane były przez wszystkie praktycznie wojewódzkie fundusze ochrony środowiska po zidentyfikowaniu, że nieuczciwy wykonawca wziął zaliczkę, którą przelewaliście za waszych czasów na konta czasami nawet bez podpisu beneficjenta, i zniknął z pieniędzmi. Dzisiaj jesteśmy na końcu procedowania ustawy, by takie osoby wesprzeć, dać podstawę wstrzymania jakiejkolwiek egzekucji roszczeń, z przejęciem możliwości dochodzenia roszczeń od sprawcy tego procederu przez NFOSiGW i wojewódzkie fundusze, a potem skutecznego ścigania sprawców.

Prokuratura Europejska w ostatnich tygodniach zatrzymała pierwszego prezesa podejrzewanego o to właśnie, że za waszych rządów naraził na straty kilkadziesiąt polskich rodzin. Wierzę, że to jest pierwsze, a nie ostatnie tego typu zatrzymanie. Po tym zatrzymaniu inna spółka, której państwo potrafiliście bronić, zwróciła na konta funduszu około 10 mln nierozliczonych zaliczek. Ale to jest 10% nierozliczonych zaliczek przez ten podmiot.

Druga bardzo kontrowersyjna decyzja, która zapadła na początku 2023 r., na którą zwróciliśmy uwagę, że budzi nasze daleko idące wątpliwości, to zniesienie limitów kosztów jednostkowych, czyli tzw. maksymalnych cen poszczególnych elementów termomodernizacyjnych. To właśnie po tym fakcie nagle pojawiły się rachunki za drzwi za 40 tys. zł, które w sklepie kosztowały 5 tys. zł. To właśnie po tym fakcie koszty wymiany okien czy ocieplenia dachu wzrosły o 140%. To po tym fakcie koszt remontu, zakładającego docieplenie ścian zewnętrznych, wzrósł o 70%. To była decyzja nosząca znamiona niedopełnienia obowiązku i niegospodarności.

Mało tego, kiedy weszłam do Ministerstwa Klimatu i Środowiska, nie było żadnych zespołów kontrolnych w wojewódzkich funduszach, nie było ludzi, którzy mogli się zająć kontrolami. Musieliśmy od początku, od podstaw rekrutować zespoły, zwiększając dynamicznie liczbę osób zajmujących się „Czystym powietrzem”, bo nie dość, że nie miał kto rozpatrywać wniosków o dofinansowanie, wniosków o płatność, to jeszcze nie miał kto pójść na kontrolę, żeby chronić beneficjentów.

Posel Krzysztof Mulawa (Konfederacja) – spoza składu Komisji:

(niezrozumiale)

Minister klimatu i środowiska Paulina Hennig-Kloska:

To przecież pan przed chwilą złożył zarzut, że jak śmiałam w listopadzie 2024 r. zatrzymać program. To m.in. posłowie Konfederacji parli do tego, żebyśmy nie zatrzymali...

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (PSL-TD):

Bardzo proszę, panie pośle. Panu nikt nie przerywał.

Minister klimatu i środowiska Paulina Hennig-Kloska:

Panie pośle, odpowiem również na zarzut pomp bez atestów. Wie pan, co zastałam w ministerstwie?

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (PSL-TD):

Panie pośle Mulawa, bardzo proszę...

Minister klimatu i środowiska Paulina Hennig-Kloska:

Panie pośle. Pan się nie emocjonuje, pan słucha pan faktów, bo widzę, że fakty w oczy kołają i boją.

Szanowni państwo, kiedy weszliśmy do Ministerstwa Klimatu i Środowiska, żadna inwestycja w „Czyste powietrze” nie była poprzedzana audytem energetycznym. Dzisiaj każda inwestycja musi mieć audyt energetyczny, żeby dobierać właściwe urządzenia. Kiedy weszłam do Ministerstwa Klimatu i Środowiska, nikt nie weryfikował żadnych urządzeń, bo nie było żadnej listy ZUM.

Poseł Krzysztof Mulawa (Konfederacja) – spoza składu Komisji:

Jak to nie było?

Minister klimatu i środowiska Paulina Hennig-Kloska:

Nie było nic. Zaniedbanie w przygotowaniu.

Szanowni państwo, jeszcze jedna rzecz.

Kiedy robiliśmy pierwsze uszczelnienia programów? Pierwsza decyzja o zmianie zasad powstała już w kwietniu 2024 r., druga w lipcu 2024 r. W listopadzie podjęliśmy decyzję, że nie jesteśmy w stanie „wymieniać w tym samochodzie kół” i mimo presji, ogromnej presji społecznej, mimo ogromnej presji rynku, mimo ogromnej presji medialnej podjęliśmy bardzo trudną dla nas decyzję. Zatrzymaliśmy ten program, bo stwierdziliśmy, że dalej nie da się go po prostu tak modernizować. I przemodelowaliśmy go w 100%, uruchamiając też nową pulę środków. Oczywiście w międzyczasie dorekrutowywaliśmy zespoły kontrolne, wymienialiśmy zarządy. Przypomnę, że jak weszłam do zarządów, które funkcjonowały w wojewódzkich funduszach, miałam bardzo wątpliwe zaufanie, bo to one pozwoliły na te nadużycia. Wysyłanie na kontrolę ludzi odpowiedzialnych za te czyny nie gwarantowało żadnego powodzenia w tej sytuacji.

Dzisiaj, przez 2 lata, mimo tych trudności, wydaliśmy 12 mld zł, obsługując lawinowo spływające wnioski o płatność. To więcej niż się zadziało za rządów PiS w analogicznym okresie. Rekordową sumę pieniędzy wypłaciliśmy, jednocześnie kontrolując każdą złotówkę i każdą fakturę. A wiecie dlaczego, szanowni państwo? Często to jest też zarzut kierowany do nas – jak śmieliśmy tak mocno kontrolować i zmuszać czasami do zmiany rozliczeń? Bo znajdowały się w rozliczeniach kaloryfery, których nie było, nadmetraż, ale też nadmiarowe koszty, których wykonawcy w żaden sposób nie potrafili uzasadnić. A czym to groziło? Tym, że każdy kolejny beneficjent musi poddać się certyfikacji dotacji na poziomie Komisji Europejskiej, bo jeżeli tej certyfikacji nie dostanie, to musi oddać cały grant: 130–140 tys. zł. Osoby, rodziny o najniższych dochodach w Polsce musiałyby oddawać całe granty, gdybyśmy zaniedbali proces kontroli i weryfikacji. Zatem lepiej, że oddadzą czasami 5 tys. zł niż 135 tys. zł, bo to im groziło. Za naszymi kontrolami przyszedłby OLAF i powiedział: oddawać pieniądze.

Jeśli chodzi o zaniedbania w przygotowaniu sektora energetycznego i drzewnego w zakresie dostępności pelletów w sezonie 2025/2026, szanowni państwo, abstrahuję, bo w rządzie nie powinniśmy przerzucać się obowiązkami i odpowiedzialnością, wspólnie odpowiadamy za Polskę jako rząd koalicji 15 października, ale minister klimatu i środowiska w sezonie zimowym 2025/2026 nie odpowiadała za bezpieczeństwo energetyczne kraju i za surowce energetyczne. Więc kolejny argument kulą w płot.

Opowiem państwu, co się stało. Powiem to już po raz kolejny na tej Komisji, ale żeby jeszcze raz państwo posłowie, zwłaszcza opozycji, usłyszeli. Sprzedaż drewna przez Lasy Państwowe utrzymuje się na stabilnym, porównywalnym poziomie, również w ostatnich latach, mniej więcej 38–40 mln m³ rocznie. Te kilkuprocentowe wahania nie mają dla rynku generalnie większego przełożenia, zwłaszcza dla produkcji pelletu. Dlaczego? Pan poseł szczycił się taką daleko idącą merytoryką, ale uzupełnił jednak jego brak wiedzy. Do produkcji pelletu służą wióry, trociny i zrębki, a to jest odpad z przemysłu drzewnego. Gwarantuję panu, że Ministerstwo Klimatu i Środowiska nie ma bezpośredniego wpływu na podaż produktów ubocznych z odpadów z przemysłu drzewnego, bo nie my decydujemy o skali działalności i przerobu drewna w Polsce. To jest wolny rynek. Funkcjonują na nim prywatni przedsiębiorcy, którzy muszą poszukać rynku zbytu. Generalnie produkując meble, produkują też odpad i on służy do produkcji pelletu.

Ale jest jeszcze jeden problem. Śmiem twierdzić, że wzywanie minister klimatu i środowiska przy rekordowo mroźnej zimie, najzimniejszej od 15 lat, by pozyskiwała drewno... Nie ma akurat przedstawicieli Lasów Państwowych, ale mogę panu posłowi Mulawie dać piłę, żeby poszedł sobie przy minus trzydziestu stopniach ściąć drzewo i je przetworzyć na wióry. Życzę powodzenia. Ale chciałam panu powiedzieć, że w ekstremalnie niskich temperaturach drewno jest twardsze i trudniejsze w obróbce, więc część zakładów wprowadza nawet w tym momencie

krótkie przestoje, by ograniczyć awarie i koszty z tym związane, bo wydajność tego przerobu jest dużo mniejsza. Maszyny się psują i firmy są narażane na straty. W naturalny sposób musimy planować to z dużym wyprzedzeniem. W tej chwili prowadzimy dialog, jak zabezpieczyć się na kolejną rekordowo mroźną zimę. Zabrakło zapewne odpowiedniego przygotowania rynku do tej zimy i z tego też trzeba wyciągnąć wnioski. Ale ja mogę tylko sugerować i rekomendować zachowania, bo docelowo nie mam na nie wpływu.

Był jeszcze element, który mówił w punkcie piątym o tym, że zagrażam suwerenności energetycznej, stawiając na odnawialne źródła energii. To tak jak już powiedziałam, naszym obowiązkiem jest zmniejszać uzależnienie od importowanych paliw kopalnych. To za rządów Prawa i Sprawiedliwości mieliśmy rekordowe uzależnienie od importowanych surowców energetycznych. W rekordowym roku zaimportowaliśmy surowców za ponad 200 mld zł. To jest sytuacja, w której jesteśmy podatni na zachwiania cenowe na rynkach światowych, na które nie mamy najmniejszego wpływu. W 2022 r. zapłaciliśmy gigantyczną cenę za nadmierne uzależnienie od importu gazu z Rosji i z takiego doświadczenia trzeba wyciągnąć wnioski. Tak, zmniejszać uzależnienie od importu paliw kopalnych.

Te doświadczenia się powtórzyły. W 2025 r. mieliśmy dyskusję o wojnie handlowej z sąsiadami zza oceanu, gdzie również ceny gazu mogły pójść, poszybować w górę. W tym roku doświadczamy kryzysu na Bliskim Wschodzie, każdego tygodnia i każdego dnia zastanawiamy się, po ile będą ropa i gaz, czy te surowce aby na pewno do nas przyłyną. Moim obowiązkiem jako ministra klimatu i środowiska jest stawiać na zasoby naturalne, które mamy dostępne w kraju. Tak, będę je stawiać wbrew ideologicznym fanaberiom opozycji.

Szanowni państwo, oczywiście warto powiedzieć jeszcze, co udało nam się z zespołem zrobić przy wsparciu licznych parlamentarzystów pracujących w Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa, często we współpracy z Narodowym Funduszem Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej.

To przede wszystkim rekordowa skala termomodernizacji polskich szkół. To jest jeden z wielu programów, którym mogłabym się pochwalić. Od początku tej kadencji wyremontowaliśmy 451 polskich szkół, zmniejszając rachunki za energię cieplną w tych szkołach średnio o 30%. To są pieniądze, które potem samorządy mogą wydać na dydaktykę, a nie rachunki za ciepło. Chcemy do końca kadencji wyremontować łącznie około 1 tys. polskich szkół, by pozostawić po sobie kawał dobrze wyremontowanych budynków oświatowych.

Wprowadziliśmy też na polskie drogi około 1,2 tys. nowych autobusów, które w sposób komfortowy wożą, uniezależniając nas od importowanej ropy i zmniejszając zanieczyszczenia w mieście.

Można powiedzieć wprost, sprzątamy po PiS niebezpieczne, nielegalne wysypiska odpadów, które powstały w 2017 r. w 33 gminach w całej Polsce. W niektórych odpady zostały już wywiezione, zutyliczowane, w innych to sprzątanie trwa, ale 33 gminy dostały dofinansowanie. Ludzie płaczą ze wzruszenia, bo nazwoziliście im pod domy rakotwórczych substancji i każdego dnia drżą o swoje życie. My uwalniamy ich od tego niepokoju. To jest jeden z priorytetów rządu, który będziemy na pewno kontynuować. Do tej pory przeznaczaliśmy na ten cel już 500 mln zł i to nie jest koniec, to nie jest kropka. Nie postawiliśmy tu kropki. Wbrew temu, co krzyczy Konfederacja, że przepalamy pieniądze obywateli, będziemy dbać o bezpieczeństwo Polek i Polaków. To są środki rakotwórcze, niebezpieczne, które generują koszty, bo każdy pożar takiego składowiska odpadów generuje gigantyczne koszty.

Oczywiście tego typu działań podjętych z myślą o obywatelach... Ja mówiłam o wielkoskalowych magazynach energii. Wy namawialiście Polaków do inwestowania w fotowoltaikę, nie tłumacząc im, że najszybsza będzie wtedy, kiedy będzie oparta na autokonsumpcji. Kiedy przyszedłam do ministerstwa, w systemie działało 5 tys. przydomowych magazynów energii w systemach fotowoltaicznych. Wiecie, ile już było na koniec zeszłego roku? 112 tys. To jest dorobek tej kadencji. Chcemy, by w tej kadencji w polskich domach funkcjonowało 200 tys. przydomowych magazynów energii. My ten cel osiągniemy, wierzę, w tym roku. Będziemy go zwiększać, bo jesteśmy ambitni, bo wiemy, jak zwiększać bezpieczeństwo.

Taki system, który jest systemem rozproszonym produkcji energii, opartym na autokonsumpcji, jest też trudniejszy do atakowania przez naszego wroga. Energia, która jest rozproszona, oparta na spółdzielniach energetycznych, klastrach energetycznych czy przydomowych instalacjach fotowoltaicznych, daje nam odporność i bezpieczeństwo na wypadek ataków ze strony wroga, bo dużo łatwiej zaatakować wielkoskalowy blok gazowy, węglowy niż wiatrak, który tak „kochacie”, czy fotowoltaikę na domu.

Ja bym tak mogła naprawdę do rana, szanowni państwo. Ostatnio w Ministerstwie Klimatu i Środowiska rozmawialiśmy parę godzin, ale pani przewodnicząca już mi tu pokazuje, że chyba czas mi się skończył. Oczywiście dziękuję za tak dużo możliwości pochwały. To jest nasze wspólne dokonanie. Ja bym tego nie zrobiła sama. To jest cały zespół w resorcie, w ministerstwie, który nad tym pracuje, ale to jest też państwa wkład. Nie raz wspólnie państwo broniliście idei i wartości, z którymi szliśmy do wyborów w 2023 r., obietnic, które składaliśmy naszym obywatelom. Również tych, których tematu w ogóle nie ruszyłam, tej „zielonej” strony naszych działań.

Chciałam państwu powiedzieć, że jutro prawdopodobnie będziemy mieli decyzję ostatniego samorządu, która pozwoli mi z tą sprawą wrócić na Radę Ministrów. Chodzi mianowicie o ostatnią decyzję sejmiku województwa zachodniopomorskiego w sprawie utworzenia obszaru ochronnego Doliny Dolnej Odry – Drawieńskiego Parku Narodowego. Utworzymy park na Międzyodrzu. Ja się po prostu nie poddam i nie poddam się fanaberiom opozycji. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (PSL-TD):

Bardzo dziękuję.

Minister klimatu i środowiska Paulina Hennig-Kloska:

Ja jeszcze dwa słowa mogę?

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (PSL-TD):

Dobrze.

Minister klimatu i środowiska Paulina Hennig-Kloska:

Nie ma systemu kaucyjnego we wniosku. Szanowni państwo, to jest trudna logistyczna zmiana. Jestem dumna z młodych ludzi, którzy pokazują w praktyce, jak działa edukacja ekologiczna. Potrafią zrobić furorę, zbierając butelki za 1,5 tys. zł, sprząając środowisko i zbierając na kieszonkowe. Oczywiście to jest decyzja rodziców, jak wychowują. Ale ja dziękuję rodzicom, którzy stawiają na edukację ekonomiczną i ekologiczną, bo to jest naprawdę wartość dodana polskiej młodzieży. Nie pozwolę takich młodych ludzi nazywać śmieciarzami, panie pośle. Nie pozwolę. Będę zawsze ich bronić.

W systemie mamy jeden podstawowy problem, który będziemy chcieli zmienić. My byliśmy w Rumunii, minister Sowińska może więcej o tym powiedzieć. Pierwszy rok był trudny. Ale to się wszystko w pierwszym roku ukształtuje. Dzisiaj mamy taki problem, że zbudowaliśmy 52 tys. punktów odbioru odpadów. Ale w 9,5 tys. punktach odbioru odpadów mamy automaty i Polacy przede wszystkim lubią tam oddawać, zwracać opakowania i tam się tworzą kolejki. Mamy do wyboru: namawiać operatorów, punkty handlowe do zwiększania liczby automatów albo zachęcać obywateli do tego, by oddawać również w punktach zbiórki ręcznej, przy kasach. Ja akurat tak oddaję.

Oczywiście system nie ma być dla nas dodatkowym obowiązkiem. On ma się wpiąć w nasze codzienne przyzwyczajenia, a operatorzy są od tego, aby do tych przyzwyczajęń Polaków się dostosować. Zachęcam operatorów i będę zachęcać do zwiększania liczby automatów, skoro lubimy z nich korzystać. Natomiast jeżeli ktoś obwinia autorów ustawy o lobbing zagranicznych spółek, to jest to akt oskarżenia wobec posła Ozdoby, który pisał tę ustawę, bo przypomnę, że ustawę przyjmowaliśmy w poprzedniej kadencji. To ona ukształtowała ten system jako wolnorynkowy, oparty na licznych operatorach, wielu przedstawicielach producentów napojów w opakowaniach. Może jakieś zawiadomienie do prokuratury pana posła Mulawy by się przydało? Ja nie mam wiedzy, żeby bazował na...

Głos z sali:

Posel Mulawa machnął ręką i wyszedł.

Minister klimatu i środowiska Paulina Hennig-Kloska:

Czyli fala moich kontrargumentów go przytłoczyła i postanowił okazać brak szacunku, opuszczając salę. Dziękuję państwu za wysłuchanie mnie i dziękuję pani przewodniczącej za cierpliwość.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (PSL-TD):

Dziękujemy.

Otwieram dyskusję.

Szanowni państwo, do głosu zapisało się 19 posłów. Dobrze, dopisujemy posła Ćwika i panią posel Małgorzatę Golińską. Czas wypowiedzi przewiduję na 2 minuty. Bardzo proszę o reżim

czasowy. Pierwsza zabiera głos pani Barbara Oliwiecka. Przygotowuje się Adrian Witczak, następnie Dariusz Piontkowski.

Posel Barbara Oliwiecka (Centrum):

Dziękuję ślicznie.

Pani minister, pani przewodnicząca, szanowna Komisjo, szanowni posłowie, mam przygotowane pełne strony faktów, danych, badań. Mogę je przedstawić, wysłać zainteresowanym, bo mam jednak wrażenie, że wnioskodawców fakty nie interesują. To, z czym mamy dzisiaj do czynienia, to jest ewidentnie oczywiście wniosek o charakterze politycznym, a nie merytorycznym. Pani minister zresztą potwierdziła to swoimi kontrargumentami do waszego wniosku. To jest próba, my wiemy doskonale, testowania jedności koalicji, przykrywania afer w waszym obozie politycznym. Nikt rozsądny się na to nie nabierze. Mimo to ja się bardzo cieszę, że ta debata się odbywa, bo w końcu macie okazję wysłuchać prawdy. Odkłamiemy każde kłamstwo tutaj, a wy będziecie tego słuchać.

Szanowni państwo, jeśli chodzi o „Czyste powietrze”, dobrze wiemy w skrócie ogromnym, na co powołaliście się w swoim wniosku. Zastaliśmy, jak mówiła pani minister, program bez pieniędzy w budżecie, z wieloma niedoskonałościami to mało powiedziane, z nadużyciami. To właśnie pani minister w ciągu 2 lat kadencji wydała 12 mld zł. To jest dużo więcej niż wy przez całe swoje rządy na wypłaty. Przede wszystkim skończyła z niegospodarnością, która w tym projekcie, w tym programie tak raziła, że zainteresowały się nią służby. Służby będą badać, czy to było zaniedbanie, czy może coś innego. Bardzo się cieszymy i pani minister sama się cieszy z tej kontroli służb, bo każda złotówka niewłaściwie wydana będzie rozliczona.

Powiem jedno – system kaucyjny działa. Jest akceptowalny społecznie. Ten fundament został zbudowany. Czy wam się to podoba, czy nie, czy będziecie tupać nóżkami, czy nie, Polacy przywykną do tego systemu, tak jak do segregacji śmieci, bo chcą żyć ekologicznie. Na to postavili w wyborach w 2023 r. Oczywiście będziemy udoskonalać ten system. Mamy 52 tys. punktów odbioru, 24 tys. małych podmiotów przystąpiło do tego mimo braku takiej konieczności, jest 9,5 tys. automatów. Będziemy udoskonalać ten system. To jest oczywiste. Ale ja mam wrażenie, mówiąc o systemie kaucyjnym, że to wy, kłamiąc i manipulując, chcieliście nabić Polaków w butelkę, a potem oddać ich do skupu. Mam nadzieję, że już się nauczyliście, jak to robić, bo to naprawdę nie jest trudne.

Ostatnia rzecz. Poseł Mulawa i poseł Kowalski nie są członkami Komisji, nie brali udziału w posiedzeniach, na których bardzo dużo mówiliśmy o drewnie, o tym, jak ustabilizowaliśmy rynek. Rozpoczęliśmy rozmowy z branżą drzewną. Pani minister wprowadziła zakaz spalania pełnowartościowego drewna – to chroni nasz surowiec, to jest zabezpieczenie surowca dla polskiej branży drzewnej – i ograniczyła eksport drewna do Chin.

Panie pośle Kowalski, tak na koniec – mogłabym odnosić się do pana, zacząć swoją wypowiedź od tego, że „nie znam żadnego posła PiS, który...”, ale powstrzymam się, bo trzeba kontrolować swoje emocje. My to potrafimy, ale rozumiem, że pan, bazując na manipulacjach i kłamstwach, ma z tym po prostu problem. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (PSL-TD):

Dziękuję bardzo.

Dźwięk, który państwo słyszeliście, to jest dźwięk, kiedy mijają 2 minuty. Bardzo proszę, żeby zmierzać wtedy do końca wypowiedzi.

Adrian Witczak, Dariusz Piontkowski. Przygotowuje się również Edward Siarka.

Posel Adrian Witczak (KO):

Bardzo dziękuję, pani przewodnicząca.

Wysoka Komisjo, przysłuchując się tej debacie i temu, co powiedziały pani minister i pani poseł Oliwiecka, myślę, że panie zbyt poważnie potraktowały ten wniosek posłów Prawa i Sprawiedliwości i Konfederacji. Dlaczego? Mam wrażenie, że jak poseł Mulawa go czytał, to nawet nie do końca wcześniej się z nim się zapoznał.

Pierwszy punkt – brak działań na rzecz ograniczenia negatywnych skutków unijnej polityki klimatycznej dla Polski. Podpisują to posłowie Prawa i Sprawiedliwości, podczas gdy za czasów PiS do polskiego budżetu wpłynęło 100 mld zł na transformację energetyczną. Nic w tym zakresie nie zrobili. Podpisują to posłowie Prawa i Sprawiedliwości, którzy nic nie robili w negocjacjach w zakresie ETS2, a to nasz rząd skutecznie to przesunął w czasie.

W drugim punkcie jest mowa o działaniu na szkodę bezpieczeństwa energetycznego i zwiększenia kosztów dla odbiorców. Szanowni państwo, od wielu lat budujecie elektrownię atomową. Przyjeżdżaliście do Bełchatowa, do energetycznego centrum Rzeczypospolitej Polskiej. Mówiliście: tu będzie elektrownia atomowa. I co się okazało? Nie zrobiliście nic. Dopiero ten rząd poczynił działania w zakresie budowy pierwszej elektrowni atomowej, za chwilę będzie decyzja dotycząca drugiej.

Byłem samorządowcem, wiem jak działał program „Czyste powietrze”, to znaczy nie działał, jak nie wspierał mieszkańców w zakresie wymiany źródeł ciepła. Wy mówicie, że nie działa program „Czyste powietrze” po tym, jak on został tak naprawdę aktywowany po to, żeby realnie wspierał Polaków.

Mógłbym tak punkt po punkcie pokazywać, że to jest naprawdę szczyt hipokryzji i wręcz pogardy do Polaków. Nie mam absolutnie wątpliwości, że po to się zjednoczyły Prawo i Sprawiedliwość i Konfederacja, żeby wykorzystać ten moment i próbować na tym zbijać swój kapitał polityczny. Naprawdę pójdźcie po rozum do głowy. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (PSL-TD):

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, pan poseł Dariusz Piontkowski.

Poseł Dariusz Piontkowski (PiS):

A ja chciałbym na ten wniosek spojrzeć z nieco innej strony, ze strony regionu, z którego pochodzę, czyli województwa podlaskiego. Pani minister Kloska kojarzy się w tym regionie co najmniej z dwoma sprawami.

Z moratorium, które spowodowało, że na kilkudziesięciu tysiącach hektarów nie można prowadzić normalnej gospodarki leśnej, co doprowadziło do upadku bądź ograniczenia zatrudnienia w wielu firmach związanych z branżą drzewną. Jest pani tam traktowana po prostu jako szkodnik, szkodnik gospodarczy. Drugi element to Puszcza Białowieska. Miała pani już gotowy plan zarządzania obiektem światowego dziedzictwa. Odeszła pani od niego całkowicie. Wprowadziła nowy, wbrew opiniom mieszkańców. Zamiast 18%, gdzie byłaby możliwa gospodarka ochronna czynna, zostawiała pani niespełna 4%. Traktuje pani ludzi, mieszkańców tych terenów, jak szkodniki, które szkodzą Puszczy Białowieskiej. Powiem pani, że ludzie tam mieszkający traktują panią jako szkodnika, który nie pozwala im żyć tak, jak żyli ich przodkowie, a dziś Puszcza Białowieska wygląda tak, jak wygląda m.in. dzięki tym ludziom i dzięki leśnikom, którzy doprowadzili do tego, wbrew takim ludziom jak pani. Pani posuwa się nawet do tego, że próbuje wyganiać pszczoły z lasu, uznając je za gatunek szkodliwy... Proszę sobie poczytać. Zobaczycie, do jak absurdalnych decyzji posuwają się ludzie związani z panią minister.

Element kolejny, związany z dużymi zwierzętami dzikimi, dużymi drapieżnikami. Pani pod wpływem tych aktywistów, którzy wokół pani zasiadają w ministerstwie, w różnych instytucjach, często wbrew opiniom ekspertów, ludzi z doświadczeniem i naukowców, doprowadza do tego, że bezpieczeństwo ludzi z pani punktu widzenia jest na dalekim planie. Żeby porównać, w 2023 r. decyzja o odstępstwie od zakazu płoszenia oraz o możliwości odstrzału – taka decyzja zajmowała około 60 dni. Dziś w pani ministerstwie w 2025 r. było to ponad 170. Środki na przeciwdziałanie sytuacjom konfliktowym w latach 2021–2023 to około 500 tys. zł, w latach 2024–2026, łącznie z planem na ten rok, to około 300 tys. zł. Pani po raz kolejny traktuje ludzi jako tych, których można pominąć, a zwierzęta mają szczególne uprawnienia. Czas myśleć nie tylko i wyłącznie o ochronie zwierząt. Myślę, że wszyscy się tym zajmujemy, ale warto także pomyśleć o bezpieczeństwie ludzi.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (PSL-TD):

Dziękuję bardzo.

Poproszę o głos pana ministra Siarkę. Przygotowuje się pan Sławomir Ćwik, który zamienił się i wcześniej zabierze głos, mimo że zgłaszał się jako ostatni. Następnie pani Izabela Bodnar i Agnieszka Górka. Bardzo proszę.

Poseł Edward Siarka (PiS):

Dziękuję, pani przewodnicząca.

Słuchając wystąpienia pani minister, muszę powiedzieć, że nasuwa się jedno podstawowe pytanie. Czy występuje przed nami pani minister, która występuje w imieniu ochrony środowiska, czy też osoba, która rzeczywiście jest na tyle niekompetentna, że nie wie właściwie czym do końca kieruje?

Jeśli mówi pani o kwestii podatku od samochodów czy o ETS2, to bardzo bym prosił, żeby pani mówiła, że nic pani w tej sprawie nie zrobiła, tylko że została przesunięta data, nic więcej, to tylko tyle i aż tyle, oczywiście na 2028 r. Istotne w tej sprawie jest pytanie. Jaki ma pani plan, jakie jest stanowisko ministerstwa – bo to jest kluczowe – w kwestii „Krajowego planu dla energii i klimatu”? Państwo mieliście ten dokument już mieć gotowy. Jakoś dziwnie dzisiaj pani na ten temat milczy, a jest to kluczowy dokument, jeśli chcemy w ogóle mówić o jakichkolwiek przedsięwzięciach energetycznych w naszym kraju.

Jakie ma pani zasługi dla energetyki wiatrowej na Bałtyku? Otóż żadne. Pani nic w tej sprawie nie zrobiła. Niestety przypisuje sobie pani jakieś osiągnięcia w tej kwestii.

Następna sprawa to „Czyste powietrze”. Całkowicie zrujnowała pani program, który tak na dobrą sprawę, jeśli chodzi o ciepłownictwo indywidualne, zmieniał rzeczywistość Polaków. W ciągu jednego roku potrafiliśmy przyjąć 150 tys. wniosków. Dzisiaj państwo realizujecie z tego tylko 10%. Ten program jest całkowicie skompromitowany. Nikt nie chce w nim brać udziału. Codziennie w biurach poselskich przyjmujemy osoby, którym państwo wręczacie decyzję, że mają zwracać pieniądze. Co ci ludzie zawinili, jak oni nigdy tych pieniędzy nie widzieli? To są po prostu chore sytuacje, do których państwo doprowadzili. Mówicie państwo o kontroli? Sami się zakontrolujecie na śmierć. Tak to będzie wyglądało.

Kwestia Lasów Państwowych. To symptomatyczne, że dzisiaj nawet na tej sali nie ma leśników. Mają po prostu dość tej sytuacji, tego zarządzania lasami, które państwo zaproponowaliście. Jest jeden wielki chaos w terenie, jeśli chodzi o gospodarkę leśną, skutkujący fatalnymi decyzjami, nie tylko przyrodniczymi, ale skutkującymi katastrofą finansową tego największego gospodarstwa, które odpowiada za polską przyrodę. To tyle.

Niestety przez lata posługiwaliście się państwo hasłem, że rząd PiS wycinał lasy albo wywoził drzewo do Chin. Pani potwierdza, że nic takiego nie miało miejsca. Jedyne z tego wystąpienia mam taką satysfakcję. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (PSL-TD):

Dziękuję bardzo.

Proszę bardzo, pan poseł Ćwik, 2 minuty.

Poseł Sławomir Ćwik (Centrum) – spoza składu Komisji:

Dziękuję.

Państwo przewodniczący, pani minister, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, zanim powiem ogólnie, odniosę się do wypowiedzi pana posła Siarki.

Program „Czyste powietrze” w założeniach był naprawdę dobrym projektem. Ale po tym, kiedy państwo umożliwili skok na kasę poprzez to, że zniesiono limity na koszt metra kwadratowego okien, koszt metra kwadratowego drzwi, nieuczciwe firmy – oszuści, krótko mówiąc – fakturowały drzwi po 40 tys., działając na szkodę beneficjentów, na szkodę państwa. To właśnie zniszczyło ten program i dlatego trzeba go poprawić. Kiedy państwo w końcu zrozumiecie, że pani minister po prostu po was sprząta? Jeżeli już mówimy o sprzątaniu.

Wniosek o wotum nieufności jest przez państwa składany z powodów politycznych, a nie merytorycznych. Pani minister Hennig-Kloska wprowadza zdrowe zasady w Ministerstwie Klimatu i Środowiska, przy okazji realizując obietnice, które składaliśmy Polakom przed wyborami w 2023 r., kiedy obiecaliśmy tanią, zieloną, odnawialną energię poprzez uniezależnienie Polski od importowanych węglowodorów, kiedy obiecywaliśmy dbałość o przyrodę, o nasze środowisko, żeby zachować je dla przyszłych pokoleń, żeby nie było rżnięcia lasów na ilość, aby sprzedać drewno w stanie okrągłym do Chin i żeby spalić je w elektrociepłowniach. To zostało zatrzymane. Ja za to chciałbym pani minister podziękować.

Dziękuję, pani minister.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (PSL-TD):

Dziękuję bardzo.

Pani Izabela Bodnar. Następnie pani Agnieszka Górską. Następnie pan Krzysztof Cieciora.

Poseł Izabela Bodnar (Centrum) – spoza składu Komisji:

Dziękuję bardzo.

Pani przewodnicząca, szanowna Komisjo, przysłuchując się temu populistycznemu – żeby nie powiedzieć, pieniackiemu – występowi posłów Mulawy i Kowalskiego, widzimy jak w soczewce, że to wotum nieufności ma tylko i wyłącznie jeden cel. To nie jest merytoryczne veto. To jest

veto, które kieruje się na podzielenie koalicji demokratycznej i tak naprawdę destabilizację rządu. Nie ma nic wspólnego z merytorycznością.

Polityka środowiskowa to jeden z najbardziej wymagających obszarów zarządzania państwem, a w każdym z nich każda decyzja tak naprawdę oddziałuje przez dekady. Pani minister realizuje go skutecznie, choć podjęła się go w trudnym momencie wielu wyzwań: transformacji energetycznej, presji regulacyjnej, ale przede wszystkim w przeogromnym bałaganie, które stworzyliście wy państwo, przez ostatnie 8 lat rządu. Przecież „Czyste powietrze” pani minister zastała z pustą kasą, z regulacjami, które generowały same nieprawidłowości. Katastrofa na Odrze, wycinanie puszczy, rekordowe wywózki starodrzewia, drzew do Chin – można by tutaj długo wymieniać – zatrzymywanie OZE, niepozyyskiwanie KPO przez PiS... Jak macie teraz, będąc tak naprawdę środowiskowymi troglodytami, czelność coś zarzucać pani minister, która robi kawał świetnej roboty w środowisku?

Garść faktów, jeżeli jeszcze pani przewodnicząca mi pozwoli. Naprawdę dużo można by powiedzieć, ale trochę liczb: 29,5 mld zł zakontraktowane jest w programach FEnIKS, z czego już 70 mld zł wydanych, 87 mld zł, które pani minister pozyskała z KPO, czego wam się nie udało, 160 mln zł z funduszy norweskich na program „Zielona transformacja”, 70 mld zł na Fundusz Wsparcia Energetyki, program „Czyste powietrze”, z czego już 12 mld zł jest, przypominam, wydane, 1,5 mld zł na termomodernizację szkół. Aż 2/3 z 80 kamieni milowych KPO jest zrealizowanych, nie mówiąc o tym, że podniesienie OZE w całości koszyka produkcji energii w Polsce już wzrosło do 30%.

Tak, pani minister? Dobrze to podałam?

Minister klimatu i środowiska Paulina Hennig-Kloska:

50% moc, 31% wytwarzanie.

Poseł Izabela Bodnar (Centrum) – spoza składu Komisji:

Zastaliśmy 5 tys. przydomowych źródeł energii, magazynów. Teraz jest 120 tys., zaraz będzie 200 tys.

Szanowni państwo, nie da się tego przykryć żadnymi politycznymi pyskówkami. Jeżeli dzisiaj odwołamy panią minister nie dlatego, że jakoś w sposób fundamentalny nas zawiodła, ale dlatego, że jest wygodnym celem, to jutro każdy minister będzie działał pod presją chwilowych nastrojów politycznych, a nie długofalowego interesu państwa. Polska potrzebuje ciągłości, konsekwencji i odwagi w prowadzeniu polityki środowiskowej, potrzebuje ludzi, którzy nie boją się takich wyzwań. Tak właśnie działa pani minister.

Na koniec mam bardzo krótki jeszcze, postaram się elegancki, apel do moich koleżanek i kolegów z Polski 2050. Albo jesteście państwo z rządem, albo jesteście przeciw, bo nie da się być trochę w koalicji, a trochę z populistami z prawicy. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (PSL-TD):

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, pani Agnieszka Górska.

Poseł Agnieszka Górska (PiS):

Wysoka Komisjo, szanowni państwo, liczba zaniedbań ze strony pani minister jest długa i płynna jak rzeka Wisła, mogę powiedzieć. Ale zacznijmy od pierwszego zarzutu, który już wcześniej się pojawiał.

System kaucyjny dzisiaj generuje ogromne koszty. Natomiast rachunki za odbiór dla Polaków ciągle rosną. Na przyjętych rozwiązaniach korzystają wielkie koncerny, które obsługują system, a resort nie wie nawet, ile Polacy zapłacili kaucji, ile kosztuje cały system, ile pieniędzy trafiło do operatorów. Już dzisiaj dorobili się wniosku o zawieszenie całości tego systemu. System, który miał służyć celom ekologicznym polskiemu społeczeństwu, dziś funkcjonuje zupełnie odwrotnie.

Przypomnę tylko, że na rynek trafiło już ponad 2 mld opakowań z kaucją, a pani minister nie potrafi nad tym tematem zapanować. Oczywiście można mówić, że to jest nie nasz system, to jest wasz system, ale czas skończyć i czas traktować swoje zadania bardzo poważnie i wziąć odpowiedzialność. Jeśli coś jest złego, to trzeba to zmienić. Mielście czas na to, a na dzień dzisiejszy niestety system kaucyjny nie funkcjonuje.

Druga sprawa – „Czyste powietrze”. Szanowni państwo, dziwię się paniom poseł, które zabierają głos i twierdzą, że wszystko jest w porządku. Mam w pamięci liczne posiedzenia Komisji, podkomisji, tych ludzi, tych przedsiębiorców, którzy nieustannie przychodzili i wręcz płakali nad swoim losem, nad chaosem dotyczącym rozliczeń, który wprowadziło MKiŚ pod wodzą

pani minister Hennig-Kloski. Wskazywano wręcz, gdzie są błędy i dopominano się pomocy, żeby te firmy nie upadały, żeby zachować miejsca pracy. Co zrobiło ministerstwo? Nic. Na dzień dzisiejszy nie pomogliście tym przedsiębiorcom, tylko zganiacie znów winę na Prawo i Sprawiedliwość. Co robiliście przez 2 lata? Co zrobiliście dla tych przedsiębiorców? Zastrasziliście tylko ich niestety, bo gdy przychodzili na Komisję, dostawali od was tylko i wyłącznie zastraszanie. W taki sposób funkcjonuje ministerstwo i pani minister?

Kolejna sytuacja, dotycząca moratorium, które zostało wprowadzone na ponad 94 tys. ha lasów. Doprowadziło to do upadku wielu ZUL-i (zakładów usług leśnych), doprowadziło do zwiększenia bezrobocia, do uszczerbku dochodów nadleśnictw, stawiając te nadleśnictwa w bardzo trudnej sytuacji, często z minusowymi budżetami. Ja już w tej chwili nie będę wspominać o nieodwracalnych zniszczeniach w gospodarce leśnej, ekologii, bo to również było efektem tych decyzji pani minister. Niestety...

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (PSL-TD):

Pani poseł, proszę trzymać się wyznaczonego czasu.

Poseł Agnieszka Górska (PiS):

Pani przewodnicząca, kończę. Nikomu pani nie przeszkadzała, tylko nam jakoś dziwnym trafem.

Szanowni państwo, te wszystkie przykłady pokazują, jak niekompetentna jest, mogę powiedzieć śmiało, cała załoga, ale przede wszystkim pani minister, bo przecież pani minister również wybiera pana Dorożalę, który jest zastępcą. To jest kolejny przykład niekompetencji tego ministerstwa. Im szybciej odwołamy panią minister – w zasadzie powinna się sama podać do dymisji, gdyby miała choć trochę honoru – tym będzie lepiej dla polskiej ekologii, polskich lasów i polskiego społeczeństwa. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (PSL-TD):

Dziękuję bardzo.

W tej chwili zabiera głos Krzysztof Cieciora. Przygotowuje się pani poseł Anna Baluch, następnie pan przewodniczący Paweł Salek.

Poseł Krzysztof Cieciora (PiS):

Dziękuję bardzo.

Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, przyznam się, że intencje obecnego kierownictwa Ministerstwa Klimatu i Środowiska poznałem na wyjazdowej Komisji w Nadleśnictwie Bircza, na bardzo wartościowym posiedzeniu, którego organizatorami byli ludzie z organizacji pozarządowych, waszych prorządowych tak naprawdę organizacji, finansowanych również przez wasz rząd, którzy żądali tam zbudowania nowego parku narodowego w Puszczy Karpackiej. Co się okazało? Ci ludzie, którzy nas tam wywieźli, kupowali tam sobie już agroturystykę, kupowali sobie tam już bardzo dobre działki po to, żeby właśnie zarabiać na tym parku i rozdysponować z tego środki. Nie mam najmniejszej wątpliwości, że ten sam proceder ma miejsce teraz w okolicach ujścia Odry, gdzie chcecie ustanowić kolejny park narodowy. Nie mam najmniejszej wątpliwości, że to jest wasz główny cel.

Natomiast słuchając wystąpienia pani minister, miałem takie jedno wrażenie: należy wreszcie odsunąć PiS od władzy. Przecież wszystkie pani klęski, wszystkie te niepowodzenia, te nieudolności to jakby tutaj jakiś wrogi minister siedział w ministerstwie, a nie pani tak naprawdę. Przyznam się, że politycznie pani jest bardzo wygodnym dla nas politykiem. Tylko szkoda Polski, szkoda parków narodowych, szkoda Lasów Państwowych, rolników, a nawet pszczelarzy. Okazało się, że w ostatnim czasie pszczelarzy wzięliście sobie na cel.

Przeczytałem stanowisko Polskiego Związku Pszczelarskiego, który zaprotestował przeciwko waszej polityce, przeciwko projektowi „Krajowego planowi odbudowy zasobów przyrodniczych”, który powstał w waszym ministerstwie, a który uznał pszczoły miodne za – cytuję, bo zaraz będziecie próbować zaburzać – „inwazyjne gatunki obce”. Teraz ja się pytam, bo wy nie wpuściliście pszczelarzy na Komisję. Chciałem wyrazić w ogóle protest, że tak zorganizowaliście się, a pani przewodnicząca dopuściła do tego, żeby nie mogli tutaj przyjść pszczelarze, leśnicy, rolnicy. Oni powinni się wypowiadać na temat niekompetencji pani minister.

Pszczelarze się pytają, czy usunięcie sformułowania sugerujące konieczność ograniczenia negatywnego wpływu pszczoły miodnej na środowisko. Takie są zapisy w tym dokumencie. Czy wycofacie się ze zwalczania pszczelarstwa miejskiego? Czy wycofacie się z zakazu pszczelarstwa w rezerwach, obszarach chronionych, gruntach pod nadzorem Lasów Państwowych?

To jest niewiarygodne. Ministerstwo Klimatu i Środowiska, które określa pszczelarzy jako wrogów, a pszczoły uważa za zagrożenie, nie ma nic wspólnego z klimatem, z ochroną klimatu i środowiska. Wycofajcie się z tej polityki. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (PSL-TD):

Dziękuję, panie pośle. Bardzo proszę, pani Anna Baluch. Nie ma? Dobrze, to w takim razie pan przewodniczący Paweł Sałek.

Posel Paweł Sałek (PiS):

Szanowna pani przewodnicząca, szanowni państwo, wysokie prezydium, pani minister, darz bór na początku, bo znajdujemy się na Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa.

Warto też przypomnieć przy tym, że dzisiaj przypada rocznica śmierci inżyniera Wyrwińskiego, który był autorem naszego polskiego zawołania darz bór. Ja dzisiaj wygłosiłem na ten temat oświadczenie. Chciałem szczególnie zadeedykować to oświadczenie mojej koleżance z Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa Klaudii Jachirze. Wielokrotnie mamy spór, bo ty mówisz „bóbr”, a ja mówię „bór”. Jest duży postęp edukacyjny, ponieważ zaczęła pani Klaudia dobrze powtarzać darz bór po 3 latach edukacji. To jest nasze zawołanie narodowe i niepodległościowe.

Przechodząc do dzisiejszego wniosku, który został złożony, żeby nie przeciągać, natomiast jako członek prezydium Komisji mam prawo wypowiadać się dłużej niż inni...

Posel Adrian Witczak (KO):

To jakieś nowe prawa pan nabył.

Posel Paweł Sałek (PiS):

Jak już państwo skończyli, to pozwolę, że będę kontynuować. Zwracam na to uwagę. Jeszcze później sobie zastrzegłem, pani przewodnicząca, dodatkową wypowiedź na sam koniec tego bloku dyskusyjnego.

Natomiast chciałem odnotować...

Czy ja mogę kontynuować, czy wszyscy ze strony koalicji będą mi przeszkadzać?

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (PSL-TD):

Bardzo proszę, panie przewodniczący.

Posel Paweł Sałek (PiS):

Bardzo bym prosił, żeby pani zdyscyplinowała kolegów z koalicji 13 grudnia.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (PSL-TD):

Niech się pan tak nie rozkojarza, panie przewodniczący.

Posel Paweł Sałek (PiS):

Ja jestem skoncentrowany, mam porobione notatki, zdążę ze wszystkim.

Szanowni państwo, ja chciałem na początku odnotować taką sprawę, że dzisiejsze posiedzenie Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa powinno odbywać się wspólnie z Komisją do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych z tego względu, że przecież pani minister Paulina Hennig-Kloska swoim obszarem działalności obejmuje dwie komisje. Jest zaskakujące to, że dzisiaj się spotykamy tylko na Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa, a nie na wspólnym posiedzeniu razem z Komisją do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych.

Dzisiaj było bowiem bardzo dużo powiedziane o „Czystym powietrzu”, a przecież „Czyste powietrze” jako takie jest realizowane przez NFOŚiGW, a tenże podlega pod Komisję do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych. Tu jest pokazane, w jaki sposób państwo próbują tę sprawę szybko przeprowadzić. To jest sprawa zastanawiająca, dlaczego tylko jedna Komisja się zajmuje tymi sprawami. Tym bardziej że zarówno poseł Kowalski, który bardzo ciekawe i merytoryczne uzasadnienie przedstawia, jak i poseł Mulawa, są członkami Komisji do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych. Więc ja chciałbym tę sprawę na początku odnotować.

Ja może, szanowni państwo, zacznę...

Posel Adrian Witczak (KO):

Mineły 2 minuty.

Posel Paweł Sałek (PiS):

Ja może zacznę od tego, że...

Jak mi państwo nie będą przeszkadzać, to szybciej skończę. To jest tradycyjne, że jak zaczynam mówić... Zacznę od sprawy tego, że rzeczywiście moim zdaniem jest tak, że pani minister Paulina Hennig-Kloska wygoniła pszczoły z lasu. Podam konkretny przykład dotyczący Nadleśnictwa Suchedniów, który to dotyczy miodu spadziowego. Zaraz pokażę ten miód spadziowy, dlatego że tam kiedyś była prowadzona normalna, zwykła gospodarka leśna. Życzeniem de facto jednej osoby doszło do tego, że wbrew wszystkim: sołtysowi, radzie powiatu, radzie gminy utworzono tam rezerwat o powierzchni 3 tys. ha. Co się okazało? Na terenie tego rezerwatu były cztery pasieki. Jeden pszczelarz był na tym terenie od 45 lat. Nagle się okazało, jak został wyznaczony rezerwat, że ten miód, który jest pozyskiwany z odchodów mszyc... Ci pszczelarze musieli zostać z tego rezerwatu usunięci. Oni dzisiaj do maja mają czas, żeby opuścić ten rezerwat. Tak to się odbyło. Jeszcze tutaj są kamery, to zapraszam, przyjdą sobie państwo zobaczyć ten miód. To jest taki specyficzny kolor związany z tym, że to jest miód ze spadzi jodłowej. Ciemnozielony kolor. Zapraszam. I to jest, pani minister, symbol tego, że tego miodu w Suchedniowie już nie będzie.

Posel Rafał Kasprzyk (Centrum) – spoza składu Komisji:

Kłamię pan.

Posel Paweł Sałek (PiS):

Dlaczego kłamię?

Posel Rafał Kasprzyk (Centrum) – spoza składu Komisji:

Jestem ze świętokrzyskiego i ten miód jest tam i będzie.

Posel Paweł Sałek (PiS):

Dobrze, to zobaczymy.

Szanowni państwo, to jest miód spadziowy ze spadzi jodłowej z Nadleśnictwa Suchedniów. A pszczelarze, którzy tam byli od 45 lat, już nie będą mogli stawiać swoich pasiek na tym terenie. Ale jeszcze à propos tego rezerwatu ja się zastanawiam, dlaczego ten rezerwat był, pani minister, zrobiony? Proszę sobie wyobrazić, że ten zrobiony rezerwat jest objęty pewnymi zakazami, nakazami, nie można tam w normalny sposób, jaki znamy ze zwykłej gospodarki leśnej, powszechności dostępu do lasów, funkcjonować. Będzie odbywać się tam tradycyjnie w najbliższym czasie sprawa związana z upamiętnieniem bitwy majora Hubala. Do tej pory można było te rekonstrukcje robić tam na miejscu, a dzisiaj jest tak, że RDOŚ będzie musiał wydawać na ten temat specjalne zezwolenia. Ja się pytam, po co to było zrobione?

Kolejna rzecz dotycząca tego rezerwatu jest taka, że jak państwo zrobili rezerwat, za dwa tygodnie przyszła wichura, wyróciła drzewa, przyroda upomniała się o swoje prawa i do dzisiaj na teren tego rezerwatu, gdzie kiedyś mogli wszyscy swobodnie chodzić, bo jak się coś stało i były wyrócone drzewa, to nadleśniczy uprzątnął je... Ze względu na rezerwat nie może on być udostępniony normalnie społeczeństwu ze względu na zagrożenie wejścia do lasu. I tak to wygląda. Mówicie, że rezerwaty będą otwarte, a jednocześnie jest tak, że one są przez was zamykane. Ja już nie mówię o tym, że główny konserwator przyrody chodził po tym rezerwacie Bliżyńskie Lasy Naturalne – bo on się tak dokładnie nazywa – z psem bez otoka poza ścieżkami. Rozumiecie to państwo? Główny konserwator przyrody chodził z psem bez otoka, czyli bez smyczy, poza ścieżkami, które dotyczyły tego rezerwatu.

A ten miód... Może pan to oddać?

Posel Adrian Witczak (KO):

On nawet kłamię z miodem, bo miód jest z Torunia.

Posel Paweł Sałek (PiS):

To jest ten. Ja się boję, że ktoś mi ukradnie za chwilę ten miód.

Teraz ten rezerwat, o którym mówiliśmy...

Będę mówił tyle, ile uważam, ponieważ były takie ustalenia w prezydium, że możemy mówić, i chcę to uzasadnić.

Głos z sali:

Ale to jest niekoleżeńskie. Twoi koledzy mówili 2 minuty, a ty chcesz mówić 10 minut?

Poseł Paweł Sałek (PiS):

Ale ja mam więcej pracy, bo jestem w prezydium. I tak jestem prześladowany w prezydium, ponieważ na 3 lata waszych rządów raz poprowadziłem Komisję i jako jedyny facet w tej Komisji jestem prześladowany przez moje koleżanki, nie ma równouprawnienia.

Chcę mówić dalej. Pani przewodnicząca, chcę mówić dalej.

Poseł Agnieszka Górska (PiS):

Pani przewodnicząca, proszę zapanować nad salą.

Poseł Adrian Witczak (KO):

Panie pośle, pan nawet kłamał, jeżeli chodzi o pochodzenie tego miodu. On jest z Torunia.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (PSL-TD):

Zasadą są 2 minuty. Prosiłam o to, żeby trzymać się czasu. Nikomu z państwa nie zabrałam tego czasu, tylko prosiłam, żeby się trzymać czasu. I proszę również pana przewodniczącego.

Poseł Paweł Sałek (PiS):

Ale ja mogę?

Poseł Adrian Witczak (KO):

Pan poseł kłamał w swoim wystąpieniu. Nawet ma miód nie jest z tego miejsca, o którym mówił.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (PSL-TD):

Momencik.

Poseł Paweł Sałek (PiS):

Zaraz panu udowodnię, panie Adrianie, jak jest z tym. Natomiast miód można stawiać, gdzie się chce.

Poseł Agnieszka Górska (PiS):

Pani przewodnicząca, po raz kolejny proszę: przerwać Komisję albo ogłosić przerwę.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (PSL-TD):

Proszę sobie samemu nie udzielać... Dochodzimy do jakiejś farsy.

Poseł Krzysztof Cieciora (PiS):

Pani przewodnicząca, pierwszy widzę, żeby jakiś poseł zachodził od tyłu od stołu prezydialnego i próbował wyrywać jeszcze coś z rąk posłów.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (PSL-TD):

Ogłaszam minutę przerwy na łyk wody.

[Po przerwie]

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (PSL-TD):

Prawie minuta minęła. Bardzo proszę o kontynuowanie i do rzeczy, panie przewodniczący.

Poseł Paweł Sałek (PiS):

Pierwsza rzecz. W ramach obejścia pana posła Witczaka, bo chciał mi zabrać miód pewnie, chcę powiedzieć, że pasieki można stawiać w Polsce, gdzie się chce. Także z Torunia można stawiać w Suchedniowie, ale dzięki waszym rządóm nie można będzie stawiać w Suchedniowie. To, żeby pan zrozumiał.

A teraz przechodzę dalej.

Szanowni państwo, ostatnie zdanie na temat Bliżyńskich Lasów Naturalnych. Proszę sobie wyobrazić, że tamtejsza gmina utraciła 0,7 mln zł z tytułu podatku leśnego, jak powstała propozycja rezerwatu, która była wbrew wszystkim.

Teraz à propos tego, jak pani minister prowadzi konsultacje społeczne i opowiada o wielkim dialogu, który odbywa się zawsze pod jej rządami w Ministerstwie Klimatu i Środowiska. Mianowicie chcę przypomnieć, że 2 lata temu były ogłoszone konsultacje na temat takiego moratorium, które zostało wprowadzone w styczniu 2024 r., dotyczącego 100 tys. ha. Wówczas to wyłączono z gospodarki leśnej zrównoważonej blisko 100 tys. ha i się okazało, że ministerstwo w pewnym czasie dwukrotnie poprosiło o zrobienie konsultacji.

Chcę zauważyć, że w tych konsultacjach brało udział w sumie 57 tys. ludzi. Dwie trzecie z tych osób opowiedziało się za tym, żeby prowadzić gospodarkę leśną w tej formie znanej, zgodnie

z ustawą. Ale ze względu na to, że te konsultacje nie wyszły po myśli pani minister, pani minister powiedziała, że to nie był plebiscyt i wyrzuciła 57 tys. głosów do kosza. Taka była sytuacja.

Jeśli mówimy dalej o konsultacjach, proszę sobie wyobrazić, że ostatnio, jak byliśmy podczas wizyty studyjnej członków Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa w Puszczy Białowieskiej. W końcu było normalne spotkanie – takie było odczucie ze strony mieszkańców – na temat planu zarządzania puszczą, byliśmy sami, ponieważ nie chcieliście pojechać, baliście się pojechać tam, żeby porozmawiać z ludźmi. Nie chcieliście. Mało tego, podczas wielkiej debaty, która się odbyła, bo pani minister wiele razy mówi o konsultacjach społecznych, nie było nikogo z resortu środowiska. Była jedna pani, ale na tym spotkaniu z mieszkańcami w Puszczy Białowieskiej z kierownictwa nikogo nie było. RDOŚ był tylko na porannej części, a później ze strachu nie przyszedł. Dyrektor RDOŚ i wicedyrektor RDOŚ nie przyszedł wieczorem na spotkanie z mieszkańcami.

Ale co odbyło się i co się pojawiło na tym spotkaniu à propos wielkiej debaty o konsultacjach z ludźmi? Proszę sobie wyobrazić, że jak był plan zarządzania puszczą i spotkanie konsultacyjne prowadzone przez ministerstwo i Instytut Ochrony Środowiska, to na to spotkanie nie wpuszczono m.in. radnej gminy Białowieża. To są wasze konsultacje – 57 tysięcy głosów do kosza. Jak chce radna wejść na spotkanie konsultacyjne dotyczące Białowieża Forest, to jej nie wpuszczacie, a w końcu, jak dochodzi do poważnej debaty, to się okazuje, że państwo nie przyjeżdżają na nią, bo nie chcą albo unikają tej sprawy.

Idąc dalej à propos Lasów Państwowych. Pierwszy raz w historii w ogóle, tak jak zajmuję się kwestią środowiska, spotkałem się, co jest rzeczą skandaliczną, z tym, że dyrektorzy regionalni Lasów Państwowych w momencie, kiedy pani minister obejmowała funkcję, były już pierwsze dni jej funkcjonowania, byli zwalniani i wyrzucani z pracy mailem. Takich rzeczy to nie było, żeby dyrektora regionalnego wyrzucić mailem z pracy. A w ten sposób to się odbyło, w ten sposób to się odbywało.

Idąc dalej, żeby nie przeciągać – sprawa żółwi i sokołów. Może to państwa zaciekawi, dlatego że mamy Komisję ds. CITES w Ministerstwie Klimatu i Środowiska. Wcześniej to było robione w ramach Państwowej Rady Ochrony Przyrody. Cały czas do dzisiaj hodowcy żółwi, którzy mają w Polsce hodowlę, nie mogą uzyskać w sposób terminowy i szybki paszportów CITES na eksport tych zwierząt poza granice kraju. Te żółwie rosną, one dalej się rozwijają i nagle się okazuje, że niestety... To jest podejście niehumanitarne, pani minister.

Ta sama sprawa dotyczy sokołów. Przecież polska hodowla sokoła prawie się załamała ze względu na wasze niedbalstwa i wydłużanie terminów w wydawaniu certyfikatów CITES.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (PSL-TD):

Panie przewodniczący, stawia mnie pan w bardzo trudnej sytuacji.

Poseł Paweł Sałek (PiS):

Ale ja uzasadniam wniosek, dlaczego powinniśmy zagłosować za...

Poseł Barbara Oliwiecka (Centrum):

Panie przewodniczący, czy ja mogę wniosek...

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (PSL-TD):

Panie przewodniczący, zaraz padnie wniosek o zamknięcie dyskusji. Szanujmy czas. Skoro potrafimy się stosować do pewnego reżimu, to rozumiem, że wszyscy potrafimy się stosować. Proszę zmierzać do końca.

Poseł Paweł Sałek (PiS):

Jak zaczynaliśmy nasze funkcjonowanie w tej kadencji, to było ustalenie takie na prezydium, że my możemy zabierać głos poza... Oczywiście teraz mówicie, że nie było. Ja pamiętam, że było. I możecie mnie przegłosować, że nie było...

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (PSL-TD):

Panie przewodniczący, proszę, żeby pan zmierzał do końca.

Poseł Paweł Sałek (PiS):

Próbuję.

Pani minister, apel o żółwie, żeby te żółwie mogły wyjechać z kraju, jak są hodowane, i apel o to, żeby polscy sokolnicy dostawali w normalnym, szybkim, sprawnym trybie certyfikaty CITES.

Teraz bardzo ważna sprawa. Chcę powiedzieć o posiedzeniu Komisji, które miało miejsce w 7 grudnia 2025 r., kiedy tam podczas prezentacji przedstawianej przez Ministerstwo Środowiska i Klimatu doszło do sytuacji, że państwo na tej prezentacji zapowiedzieli – ona dotyczyła oczywiście transformacji Lasów Państwowych – zmiany legislacyjne dotyczące nadzoru nad lasami. Ja bym chciał, żeby pani minister to wyjaśniła, co to znaczy, że do 2027 r. ma być zmiana prawna nadzoru nad polskimi lasami. Prośba taka o komentarz w tej sprawie.

Następna rzecz. Ministerstwo Klimatu i Środowiska ukrywa i nie chce podać informacji, kto personalnie prowadził i przygotowywał wszystkie dokumenty dotyczące wyznaczania tzw. starolasów. Te starolasy są wyznaczane na podstawie materiałów, które zostały wytworzone w ministerstwie, w Instytucie Ochrony Środowiska. My pytaliśmy o to na Komisji i uzyskałem odpowiedź, że nie mogą państwo tego podać, ponieważ to są nazwiska. Czyli jest sytuacja taka, że dzisiaj z jednej strony państwo publikują dyrektorów, naczelników, wicedyrektorów na stronach ministerstwa, a z drugiej strony nie chcecie podać autorów tych dokumentów, które decydują o przyszłości gospodarki leśnej w Polsce i wyłączeniu 180 tys. ha? To jest zadziwiająca sprawa. Ja proszę, żeby podać nazwiska pracowników Instytutu Ochrony Środowiska, którzy tworzyli dokumenty dla wyznaczania starolasów.

Komentarz à propos ciepłownictwa. Pani minister mówi o tym...

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (PSL-TD):

Panie pośle, panie przewodniczący. Ta sytuacja doprowadzi do tego, że przewodniczący de facto nie będzie mógł prowadzić tej Komisji.

Poseł Paweł Sałek (PiS):

Ale ja chciałem powiedzieć, że...

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (PSL-TD):

Ja pana bardzo uprzejmie poprosiłam o to, aby pan dokończył swoją wypowiedź.

Poseł Paweł Sałek (PiS):

Staram się.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (PSL-TD):

Naprawdę zawsze się szanujemy i szanowaliśmy na Komisji. Nie korzystałam ze standardów Prawa i Sprawiedliwości – każdy miał prawo i czas, żeby wypowiedzieć swoje zdanie i ocenę, ale w tym momencie jesteśmy niepoważni. Bardzo pana proszę również o szacunek do innych posłów, którzy trzymali się pewnego reżimu czasowego.

Poseł Paweł Sałek (PiS):

Dobrze, to w takim razie pytanie.

Pani minister, 30% bezprawnych uprawnień w ramach ETS1 dla ciepłownictwa było zawsze. To nie jest wasza nadzwyczajna nowość, 30% było zawsze od wielu lat. Ciepłownictwo miało taką derogację.

Następnie chciałem zadać pytanie pani minister. Co to są gazy zdekarbonizowane? Bo ja usłyszałem dzisiaj takie sformułowanie, że pani będzie inwestować w gazy zdekarbonizowane.

Kolejne pytanie. Pani minister mówi o tym, że są takie sukcesy finansowe. Ile pan minister Domański scertyfikował środków dla „Czystego powietrza”, ponieważ doniesienia prasowe mówią o tym, że tam było 1250 zł? Dzisiaj jest tak, że minister Domański jako minister finansów nie przekazuje pieniędzy unijnych do państwa, do resortu – już mówię w wielkim uproszczeniu – ze względu na to, że państwo nie dokonali spraw związanych z certyfikacją.

Następne pytanie. Ile posterunków straży...

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (PSL-TD):

Panie przewodniczący, czas jest dobrem wspólnym. Wykorzystuje pan go bardzo egoistycznie. Jeżeli pan w ciągu minuty nie zakończy, po prostu zabiorę głos.

Poseł Paweł Sałek (PiS):

Dobrze, to już ostatnie pytanie.

Pani minister, ile posterunków Straży Leśnej jest przewidzianych w najbliższym czasie do likwidacji? Ponieważ takie rzeczy się dzieją i posterunki straży miejskiej są likwidowane.

Druga sprawa. Ile magazynów energii – ja bym prosił, żeby podać regionalnie, bo prasa też o tym donosiła – w pani regionie wyborczym zostało zainwestowanych w sensie tego dofinansowania?

Jeszcze jedna rzecz, żeby to jasno wybrzmiało. Szanowni państwo, ostatnia, już nie dokończyłem wszystkiego. ETS2 jest przesunięty na rok. Teraz pytanie. Co będzie dalej za rok, czyli w zasadzie za 10 miesięcy? Co będzie dalej z ETS2? W ramach tego ETS2 w takim razie były zrobione koncesje na rzecz Komisji Europejskiej za to, że oni się zgodzili o ten jeden rok? Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (PSL-TD):

Dziękuję.

Pani przewodnicząca Lenartowicz zgłasza wniosek formalny. Bardzo proszę.

Poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Chciałam się odwołać do poczucia honoru kolegi współwiceprzewodniczącego. Tak sobie przypomniałam, bo pan stale mówił, że już pan kończy, zamierza pan kończyć i stara się pan kończyć. Chciałam przywołać takie znane dosyć powiedzonko pewnego polityka, że mężczyznę się poznaje po tym, jak kończy. Ja miałam takie wrażenie, że ma pan z tym problem i w ochronie pana męskości chciałam zaapelować.

Poseł Paweł Sałek (PiS):

Pani poseł, to zupełnie interesujące dla mnie, jako dla faceta, co pani powiedziała.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (PSL-TD):

Dziękuję bardzo. Zastanawiam się, co jest w tej wodzie, którą pijemy?

Bardzo proszę. Pani poseł Paluch, pan poseł Ireneusz Zyska, pan poseł Romanowski.

Poseł Anna Paluch (PiS):

Dziękuję bardzo.

Pani minister, nie chodzi o przesunięcie w czasie o rok obostrzeń systemu ETS2. Chodzi o jego usunięcie. Jest przeciwny, całą Europę i Polskę cofa w rozwoju. Nasilają się w Unii Europejskiej protesty. Trzeba szukać wsparcia. Podobno pani szefa Donalda Tuska nikt w Unii Europejskiej nie ogra. Pierwsza sprawa.

Druga sprawa. Zahamowanie gospodarki leśnej przez osławione polecenie ze stycznia 2024 r. bez oparcia w prawie. Przez rok domagaliśmy się podania jakichkolwiek podstaw prawnych tego działania. Nie usłyszeliśmy od pani ani słowa na ten temat. Więc jest to bez oparcia w prawie i bez oceny skutków tych posunięć, ale rzeczywistość pokazała swoje. Zaklinanie rzeczywistości, pani minister, nie pomoże.

Zmniejszenie podaży surowca drzewnego wskutek tego bezprawnego polecenia i równoczesne zwiększenie liczby użytkowników pelletu, bo cały czas państwo wspieracie zakładanie kotłowni na pellet, w oczywisty sposób powoduje wzrost jego ceny. W niektórych przypadkach dwukrotnie. No, to są prawa rynku. Z nimi się nie dyskutuje, one po prostu działają.

Pani minister jeszcze zanim zajęła ten stołek, ulegała naciskom lobby wiatrakowego, co do lokalizacji turbin wiatrowych w pobliżu obszarów naturalnych w sposób zagrażający spokojnemu zamieszkiwaniu.

Nie będę tego wszystkiego powtarzać, bo wszyscy państwo doskonale o tym wiecie. Ale proszę państwa, przyspieszenie wzrostu udziału odnawialnych źródeł energii w bilansie energetycznym Polski bez adekwatnej rozbudowy sieci przesyłowej prowadzi do niestabilności systemu energetycznego, zagraża bezpieczeństwu energetycznemu Polski i generuje wysokie ceny energii. Mamy jedne z najwyższych cen energii w Unii Europejskiej. To jest zabójcze dla gospodarki. To jest zabójcze dla odbiorców indywidualnych.

Kolejna kwestia. Pani minister zablokowała na wiele miesięcy program „Czyste powietrze”. Bardzo ładnie się słuchało pani wywodów. Szkoda, że nie ma tutaj przedsiębiorców, których pół roku temu gościliśmy na posiedzeniu Komisji. Zdesperowanych, często uczciwych przedsiębiorców, których się oskarża o wszystkie grzechy tego świata. To jest zablokowanie płynności tych firm. To jest zagrożenie likwidacją. I jako żywo przypomina to poprzednie dokonanie tego rządu w zakresie inwestycji w drogi, kiedy to firmy podwykonawcze kilkanaście lat temu też nie otrzymywały wypłaty za wykonane prace. To jest po prostu jeden wielki skandal.

Krótko mówiąc, to koalicja 13 grudnia i pani minister Kłoska w szczególności popsowała ustawę o systemie kaucyjnym. Proszę pani, to nie jest tak, że zrobiliśmy złą ustawę. Zrobiliśmy dobrą ustawę, a wy w listopadzie 2024 r. ograniczyliście ten system. W ustawie uchwalonej w poprzedniej kadencji było jasne zachowanie dotychczas istniejących systemów, częściowych systemów zbierania butelek i puszek, zwłaszcza przez wytwórców soków, wody, wód mineralnych czy napojów

alkoholowych niskoprocentowych. Oni mieli od 30 lat robione swoje systemy o dużej efektywności. Wy zapisaliście w ustawie – już zmierzam do końca, pani przewodnicząca – że tylko rok te systemy mogą działać. Dopiero pod naciskiem branży zdecydowaliście się to przedłużyć.

Nigdy jeszcze w historii polskiego parlamentaryzmu ostatnich 30 lat nie było tak niekompetentnej ekipy w Ministerstwie Klimatu i Środowiska. Zawsze to był przynajmniej leśnik, a nie osoba zajmująca się do tej pory sprzedażą komputerów.

Pani minister, tego pani nikt nie odbierze. To zostało w historii polskiej polityki, ta pani odpowiedź na pytanie, ile jest w Polsce parków narodowych. Wiedzą o tym uczniowie szkół podstawowych. Pani nie wie i nie podała pani właściwej liczby. To świadczy o pani kompetencji, ale też o kompetencji pani współpracowników. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (PSL-TD):

Dziękuję.

Pan Ireneusz Zyska, pan Rafał Romanowski i pani Anna Baluch. Bardzo proszę. Bardzo proszę o utrzymanie się reżimu czasowego.

Poseł Ireneusz Zyska (PiS):

Szanowna pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, pani minister, przede wszystkim wiarygodność. Jeżeli mieliście na sztandarach wyborczych energetykę odnawialną, to dlaczego nie realizujecie w sposób zapowiadany tego kursu? Chaos, niekompetencja, przypadkowość w działaniu. Już ta ustawa, o której powiedziała pani poseł przede mną, zanim została pani ministrem, wrzutka legislacyjna dotycząca energetyki wiatrowej, która tak naprawdę wylała dziecko z kąpielą... Wylaliście ideę rozwoju energii wiatrowej na lądzie i zaszкодziliście. To jest pani odpowiedzialność.

Pani minister, niech pani słucha, co ja mówię. Zaszкодziła pani rozwojowi odnawialnych źródeł energii w Polsce. Doprowadziła pani do tego w sytuacji, kiedy była dobra atmosfera w Polsce, bo zgodnie z badaniami opinii publicznej w 2023 r. ponad 80% polskich obywateli popierało rozwój energetyki wiatrowej na lądzie. Jako były wiceminister klimatu i środowiska i poseł, członek Komisji do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych chcę powiedzieć, że energia wiatrowa jest potrzebna i ma jeszcze miejsce w polskim miksie energetycznym, ale musi być wprowadzana w sposób zrównoważony i odpowiedzialny. Pani zaszкодziła tej idei.

Widzę, że pani minister jest z siebie zadowolona, ale muszę powiedzieć, że niezadowoleni z pani działania są przedsiębiorcy, którzy zaryzykowali i zaangażowali swoje prywatne pieniądze, swoje życie. Często są to młodzi ludzie, którzy stanęli w kierunku rozwoju transformacji energetycznej, termomodernizacji budynków. To, że pani doprowadziła 28 listopada 2024 r. do tajnego, poufnego zamknięcia o godzinie 14.00 naboru wniosków w programie „Czyste powietrze”, jest naprawdę niegodne ministra polskiego rządu. Wielu z tych wnioskodawców było w trakcie wypełniania kwestionariuszy. To ludzie, którzy zrealizowali pracę w swoich domach i składali wnioski, żeby otrzymać dotacje. Później, kiedy pani wprowadziła na nowo ten program, opóźnialiście wypłatę zaległych wniosków. Nawet była deklaracja pana ministra Krzysztofa Bolesły publiczna, są w Internecie filmy, że do końca września – proszę dać mi dokończyć myśl – 2025 r. będzie zrealizowana wypłata. Do dzisiaj jest ponad miliard złotych zaległości.

To jest naprawdę nieodpowiedzialne. Najgorsze, że kiedy był protest tych przedsiębiorców w Warszawie, w Sejmie, bo oni tutaj przyszli, pani jako minister – wiem, że pani jest kobietą i mam do pani szacunek jako kobiety – jako minister polskiego rządu zostawiła na placu boju pana ministra Krzysztofa Bolesły i pana wiceprezesa NFOŚiGW, pana Gajdę, którzy nie mieli jak wiarygodnie odpowiedzieć na pytania, bo nie wiedzieli, co powiedzieć. To jest odpowiedzialność ministra.

Niestety muszę z wielką przykrością powiedzieć, że mam cały szereg innych zarzutów. Jutro będzie na Komisji do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych też czas na to. Ale niech pani nie ma dobrego samopoczucia, pani minister, bo brakuje dobrych rozwiązań legislacyjnych.

Spółdzielnie energetyczne – dlaczego nadal są rozliczane w net-meteringu, a nie w net-billingu? Proszę państwa, grozi nam katastrofa, jeżeli teraz każda gmina chce założyć spółdzielnię energetyczną. Pani chce doprowadzić do zapaści, do blackoutów? Proszę się wziąć do pracy, słuchać swoich pracowników, bo ma pani znakomity zespół, w większości przyjęty i zorganizowany przeze mnie. Żebyście nie byli w takim dobrym nastroju, to chcę powiedzieć, że morska energetyka wiatrowa dzisiaj by się nie działa, ani jedna turbina...

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (PSL-TD):

Panie pośle...

Poseł Ireneusz Zyska (PiS):

Ostatnia myśl, pani przewodnicząca. Ani jedna turbina wiatrowa na Bałtyku dzisiaj nie byłaby stawiana, gdyby nie działania rządu premiera Morawieckiego. Takie są fakty.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (PSL-TD):

Dobrze, dziękuję bardzo. Poproszę, zgodnie z listą, pan Rafał Romanowski, pani Anna Baluch i przygotowuje się Teresa Pamuła.

Poseł Rafał Romanowski (PiS):

Szanowna pani przewodnicząca, pani minister... Pani minister chwaliła się swoimi sukcesami, ale w pani ustach słowo sukces to trochę brzmi pejoratywnie, niestety, dla pani.

Ale do rzeczy. Czemu się pani tak bardzo uparła na stygmatyzowanie wraz ze swoim wice-ministrem Dorożalą polskich myśliwych? Z jednej strony Ministerstwo Obrony Narodowej z Kosiniakiem-Kamyszem, czyli waszym koalicjantem, podpisuje umowę z Polskim Związkiem Łowieckim w celu wykorzystania potencjału polskich myśliwych i kilkuset tysięcy jednostek broni w naszym kraju, a z drugiej strony pani chce po prostu wyłączyć myśliwych poprzez urojoną walkę z polskim modelem łowiectwa.

A może, pani minister, zamiast hasania po górach w szpilkach, warto byłoby się wybrać na wycieczkę w ostatnią zimę z polskimi myśliwymi, którzy gremialnie dokarmiali zwierzęta łowne w polskich lasach, na polskich polach? A może pani minister ma ochotę ze mną wybrać się w najbliższy piątek, w sobotę, w niedzielę w celu ochrony polskich upraw, polskich rolników, we właściwym oczywiście obuwiu?

Zwierzęta dziko żyjące, których pani w urojonej swojej jakiejś ideologii chce za wszelką cenę bronić, po prostu te uprawy niszczą. Z jednej strony ogranicza pani listę ptaków łownych. A ma pani świadomość, ile w bieżącym roku było ognisk właśnie u ptaków dzikich wysoce zjadliwej grypy ptaków? To ja pani powiem – 232. A wie pani, co tego jest konsekwencją? 106 ognisk wśród drobiu, 106 dramatów polskich gospodarstw rolnych. Ma pani tego jakąkolwiek świadomość? Jeżeli nie, to po prostu proszę odejść. Proszę przestać konsekwentnie zwalczać polski model łowiectwa, a przede wszystkim zwalczać również polskich rolników. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (PSL-TD):

Dziękuję bardzo.

Muszę powiedzieć, że bardzo się cieszę z tej wypowiedzi pana posła i dziękuję za nią, ponieważ widzę, że państwo zmieniać zdanie w kontekście polskich myśliwych. Od chcenia do zrobienia jest długa droga, a w roku 2018...

Poseł Rafał Romanowski (PiS):

Pani przewodnicząca, a gdzie jest ustawa o tzw. samorządności w Polskim Związku Łowiectwa? Oprócz sowitych obietnic nic pani z tym nie zrobiła, tylko schowała pani na kolejne parę miesięcy do zamrażarki. A tam, na parę miesięcy – na ponad rok.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (PSL-TD):

Panie pośle, w 2018 r. rozpoczęliście...

Poseł Anna Paluch (PiS):

Pani przewodnicząca, proszę udzielać głosu i kontynuować debatę, a nie komentować wypowiedzi posłów.

Poseł Rafał Kasprzyk (Centrum) – spoza składu Komisji:

Proszę nie pouczać, pani poseł Paluch.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (PSL-TD):

Muszę się odnieść, ponieważ moim zadaniem jest również to, aby Komisja polegała na prawdzie. I ja tylko chcę przypomnieć polskim myśliwym ustawę z 2018 r. przygotowaną przez Ministerstwo Środowiska, pana Kowalczyka i panią minister Golińską, która zlikwidowała możliwość wykonywania polowania z młodzieżą, która zlikwidowała szkolenia dla psów, która de facto doprowadziła do upolitycznienia polskiego modelu łowiectwa. W związku z tym procedujemy ustawę, gdzie państwo jesteście temu przeciwni. I trudno jest znaleźć większość do powrotu dla samorządności Polskiego Związku Łowiectwa.

Posel Rafał Romanowski (PiS):

Pani minister, procedowaliśmy tę ustawę i był konsensus na podkomisji, a pani przewodnicząca schowała do zamrażarki.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (PSL-TD):

Proszę, żeby pan nie opowiadał nieprawdy. Ponieważ...

Posel Krzysztof Cieciora (PiS):

Ale ja potwierdzam, czekamy na tę ustawę. Odmroźcie ją. Czekamy na nią.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (PSL-TD):

Oczywiście, tylko państwo jesteście przeciwnikami.

Posel Rafał Romanowski (PiS):

Proszę nie opowiadać takich rzeczy.

Posel Krzysztof Cieciora (PiS):

Nie, chcemy poprzeć pani ustawę. Proszę ją odmrozić.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (PSL-TD):

Znakomicie. W takim w takim razie na pewno wrócimy w niedługim czasie i to będzie: sprawdzam. Cieszę się, że państwo zmieniacie zdanie.

Posel Krzysztof Cieciora (PiS):

Nie. To pani zmieniła zdanie, ponieważ pani wycofała tę ustawę.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (PSL-TD):

Panie pośle. Ja panu nie udzieliłam głosu. Ważne jest to, aby posłowie również ponosili odpowiedzialność za swoje słowa.

Bardzo proszę, kolejną osobą zgłoszoną do wystąpienia jest pani poseł Anna Baluch, potem poseł Teresa Pamuła, następnie pani poseł Maria Kurowska.

Posel Anna Baluch (PiS):

Pani minister, pani przewodnicząca, szanowna Komisjo, ceny pelletu tej zimy eksplodowały do wartości, które okazały się nie do udźwignięcia dla wielu gospodarstw domowych. Ministerstwo posiada analizę, z której wynika, że nie ma w Polsce wystarczającej podaży pelletu, aby zapewnić ją tym gospodarstwom. Mimo tego dofinansowywano masowo kotły pelletowe, co poskutkowało problemami z podażą i cenami. Tak będzie również tej zimy.

Pani minister, czy pani zdaje sobie sprawę z faktu, jak zmniejszenie pozyskania drewna w naszym kraju wpłynie na kondycję polskiego przemysłu drzewnego i meblarskiego? Czy pani wie, że te firmy upadają? Czy pani wie, jak wiele tragedii jest w rodzinach pracowników zakładów usług leśnych wyciętych z rynku przez zmniejszenie pozyskania drewna w Lasach Państwowych? Myślę, że nie, bo pani z nimi nie rozmawia. Czy naprawdę uważa pani, że Lasy Państwowe, firma z ponadstuletnią tradycją, nie zadbała dostatecznie o najcenniejsze fragmenty lasów, że na siłę tworzy pani rezerwy właśnie tam, gdzie przyroda była wystarczająco chroniona w sposób czynny? W wielu przypadkach taką bierna ochrona prowadzi do zaniku chronionych elementów, a przecież wiemy, jak chroni RDOŚ – hasłem „najlepiej nic nie robić”.

Posel Elżbieta Burkiewicz (Centrum):

Dziękuję. Kolejnym mówcą jest pani poseł Teresa Pamuła. Bardzo proszę.

Posel Teresa Pamuła (PiS):

Pani przewodnicząca, pani minister, szanowna Komisjo, chciałam się odnieść do spraw, które odbyły się na Podkarpaciu.

Moratorium z 8 stycznia bardzo mocno dotknęło nie tylko ludzi związanych z branżą leśną, ale również samorządy. To moratorium wyłączyło z eksploatacji szereg hektarów, prawie 18 tys. ha. Zabrało, jak już tu powiedziano, pracę, wypędziło ludzi na poniewierkę, my się na to nie zgadzamy. Nie zgadzamy się na to, żeby nasze lasy na Podkarpaciu wyglądały tak jak Puszcza Białowieska, gdzie na początku kwietnia odbyło się wyjazdowe posiedzenie, wizytacja Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa. Cóż, ja tam zobaczyłam. Byłam pierwszy raz w Białowieży i chciałam zobaczyć, jak ta nasza piękna puszcza, to dobro narodowe, wygląda. A tam 40% drzewa leżącego, murszejącego, niema z niego pożytku, między nimi krzaki, jakieś graby, leszczyny i prześwitujące pola. Tak wygląda puszcza.

Pani minister, proszę wycofać się z moratorium. My nie chcemy takiej puszczy na Podkarpaciu. Chcemy lasów, które były prowadzone do tej pory przez leśników z uwzględnieniem zasad gospodarki leśnej. Mamy piękne sosny, piękne świerki, piękne dęby, piękną zwierzynę i naprawdę chcemy żyć w spokoju. Nie chcemy tego, co w tej chwili się dzieje z naszymi lasami.

Chciałam zapytać. Ile jest planowanych do likwidacji nadleśnictw w województwie podkarpackim? Ilu leśników będzie zwolnionych? Rezerwaty nie przynoszą żadnych dochodów. Na przykład budżet gminy Bircza w 2025 r. był mniejszy, mimo że otworzono tam rezerwat, niż roku poprzedniego o prawie pół miliona. Proszę nie mówić samorządowcom... Nie, proszę nie mówić mieszkańcom, że to będą jakieś dochody, jeżeli będą nowe rezerwaty. Bardzo proszę o przekazanie informacji, ile faktycznie zniszczono drzewa w lasach podkarpackich. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (PSL-TD):

Dziękuję bardzo.

Pani Maria Kurowska. Przygotowuje się pan Rafał Kasprzyk.

Poseł Maria Kurowska (PiS):

Pani przewodnicząca, szanowna Komisjo, gdy się tak przysłuchuję, to widzę, że to teoretyzowanie to wam idzie doskonale. Rzeczywiście, gdy mówicie, wydaje się, że to wszystko tak pięknie funkcjonuje, wszystko się rozwija, ale wystarczy pojechać w teren i rzeczywistość skrzeczy. Dla mnie też niezwykłym doświadczeniem był wyjazd do Puszczy Białowieskiej. Nigdy w niej nie byłam. Jeszcze mając w sobie literaturę piękną, gdzie opisywane były te potężne dęby, inne drzewa Puszczy Białowieskiej, byłam przygotowana, że wreszcie dotknę tego i pozachwycam się.

Tymczasem co się okazało? Ta puszcza jest zniszczona – nawet myślę, pani poseł Pamuła, że nie 40%. To, co ja widziałam, to dosłownie 100% puszczy jest zniszczone. Przecież tam w ogóle nie ma drzew normalnych, drzew 60- czy 100-letnich. Tam rosną normalnie kije, a wśród tego mnóstwo drzew leżących. Drodzy państwo, to jest to, co tam zastałam. Ja mam takie określenie na to, że to jest jedno wielkie cmentarzysko. Z Puszczy Białowieskiej zostało zrobione cmentarzysko. Jeżeli ktoś nie wierzy, niech jedzie, bo to jest nie do uwierzenia. Gdyby mi ktoś opowiadał, nigdy bym nie uwierzyła, że do tego można doprowadzić piękną puszcze.

Drodzy państwo, w tej puszczy to już nie tylko ludziom trudno gospodarzyć, bo im nie wolno, ale tam zwierzęta nie chcą przebywać. Zwierzęta uciekają, bo przecież jak te zwierzęta będą się poruszać po tych drzewach leżących? Takie żubry przecież nie będą sobie nóg łamać na tych drzewach. Śmiejcie się, śmiejcie, a przecież widzieliście żubry, bo z 1,3 tys. żubrów, które żyją w Puszczy Białowieskiej, 700 żyje na polach u rolników. O tym wiecie? I jak to sobie wyobrażacie? Jak ci rolnicy mają tam prowadzić swoją gospodarkę?

Dlaczego takie zagrożenie tworzycie, gdy wiecie, że doświadczenia Stanów Zjednoczonych i Kanady mówią o wielkim zubożeniu w sytuacji zalegających drzew? Są to potencjalne ogniska pożarów, które potem płoną przez wiele miesięcy i są trudne do ugaszenia. Oprzyjcie się wreszcie na nauce, a nie na własnych bzdurach wymyślonych w jakiejś urojonej wyobraźni. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (PSL-TD):

Dziękuję bardzo.

Pan Rafał Kasprzyk, następnie pan Marcin Skonieczka i pani Małgorzata Golińska.

Poseł Rafał Kasprzyk (Centrum) – spoza składu Komisji:

Pani poseł Kurowska, bardzo dziękujemy. Przydał nam się taki element humorystyczny pod koniec tej Komisji, bo napięcie mogło już być wysokie.

Poseł Maria Kurowska (PiS):

To jest element humorystyczny? Bieda tych ludzi i to wszystko, coście zrobili z puszcą? To to jest dla was element humorystyczny? Czy wyście już rozum potracili?

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (PSL-TD):

Bardzo proszę, w tej chwili głos zabiera pan Rafał Kasprzyk.

Poseł Rafał Kasprzyk (Centrum) – spoza składu Komisji:

Słuchając pani członkini Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa, poszerzam horyzonty rzeczywistości.

Poseł Maria Kurowska (PiS):

Przyda się panu. Ma pan rację, przyda się panu.

Poseł Rafał Kasprzyk (Centrum) – spoza składu Komisji:

Bardzo dziękuję.

Poseł Maria Kurowska (PiS):

Niech pan jeszcze jedzie do Puszczy Białowieskiej, porozmawia z tymi biednymi ludźmi.

Poseł Magdalena Filiks (KO):

Ludzie mieszkają czy żubry w tej puszczy?

Poseł Rafał Kasprzyk (Centrum) – spoza składu Komisji:

Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, pani minister, państwo z PiS, podejście do OZE pokazał pan Czarnek: OZE-sroze, ale korzystam z paneli swoich na dachu, bo to się opłaca. Miliardy z ETS przelaliście i przepalaliście zamiast pomóc Polakom. Takie są fakty. Państwa podejście do elektromobilności to wydane miliony na Izerę.

Poseł Ireneusz Zyska (PiS):

Przepraszam, proszę nie kłamać.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (PSL-TD):

Czy panu ktoś przerywał?

Poseł Ireneusz Zyska (PiS):

Protestuję. Proszę nie kłamać. To rząd Tuska...

Poseł Magdalena Filiks (KO):

Ukradł żubry z puszczy.

Poseł Ireneusz Zyska (PiS):

Rząd Tuska zaorał Izerę. Zapamiętajcie to.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (PSL-TD):

Bardzo proszę, głos ma pan poseł Kasprzyk.

Poseł Rafał Kasprzyk (Centrum) – spoza składu Komisji:

Bardzo dziękuję, pani przewodnicząca.

Kontynuuję. Szanowni państwo, główny zarzut Konfederacji i PiS dzisiaj tak naprawdę jest taki, że Ministerstwo Klimatu i Środowiska dba o klimat i środowisko, więc to jest trochę jakaś paranoja, o czym słyszymy.

Ja chciałem powiedzieć o trzech rzeczach, o konkretach, o świętokrzyskim: Radoszyce, Pińczów, Nowiny. To m.in. z tych miejsc wywieziono odpady, które za czasów PiS po prostu tam lądowały bez ograniczeń. Dzisiaj kilkanaście milionów czy kilkadziesiąt milionów złotych przeznaczyliśmy na to, żeby po was posprzątać, i to dosłownie.

Program „Czyste powietrze” – w świętokrzyskim funduszu przyjmowano kilkanaście tysięcy wniosków bez jakiegokolwiek rozpatrywania ich zasadności. Dlatego możemy mówić o machlojach. Ci przedsiębiorcy... Pani, która wcześniej się wypowiadała, mówiła, że niektórzy byli uczciwi – ja zakładam, że większość była uczciwa, ale byli też bardzo nieuczciwi, którzy wykorzystywali beneficjentów, normalnych, szarych ludzi, którzy dzisiaj rzeczywiście są w problemie, bo PiS na to pozwolił.

Działanie MKiŚ w świętokrzyskim pokazało za czasów PiS, jak wyrwano serce Puszczy Jodłowej: ponad 1,3 ha Łysca wyrwanego z obszaru Świętokrzyskiego Parku Narodowego. Chciałem powiedzieć państwu, że dzisiaj w zgodzie z samorządami rządzonymi przez PiS, w zgodzie z ekologami, w zgodzie z ministerstwem i oblatami, którzy sąsiadują i mieszkają na Świętym Krzyżu, przywróciliśmy ten teren w granice Świętokrzyskiego Parku Narodowego, czyli dla społeczeństwa. Można? Można.

Pan Zyska mówił o sondażach w 2023 r., a zapomniał o najważniejszym sondażu wyborczym, o czerwonej kartce dla PiS, m.in. właśnie za takie działania.

Pan Sałek nawet nie wie chyba, gdzie leży Suchedniów, skoro posługuje się rekwizytem z Torunia, ale się wypowiada...

Poseł Paweł Sałek (PiS):

Przepraszam bardzo...

Poseł Rafał Kasprzyk (Centrum) – spoza składu Komisji:

Proszę mi dać skończyć.

Poseł Paweł Sałek (PiS):

Przecież pasiekę możesz postawić, gdzie chcesz, a w Suchedniowie byłem świadkiem, jak było czterech pszczelarzy, którym powiedzieli, że nie mogą stawiać.

Poseł Rafał Kasprzyk (Centrum) – spoza składu Komisji:

Ja nie wiem, jakim świadkiem pan jest, ale proszę mi dać kontynuować wypowiedź.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (PSL-TD):

Wspólnie z Komisją Rolnictwa i Rozwoju Wsi na pewno zrobimy posiedzenie poświęcone pszczelarzom, możliwościom stawiania pasiek w rezerwach, praktyką RDOŚ. Obiecuję panu przewodniczącemu, że takie posiedzenie wspólnie z Komisją Rolnictwa i Rozwoju Wsi przeprowadzimy. Bardzo proszę pana posła o zmierzenie do końca swojej wypowiedzi.

Poseł Rafał Kasprzyk (Centrum) – spoza składu Komisji:

Dwa zdania na koniec, bo panu i państwu chciałbym przybliżyć Suchedniów. To jest tam, gdzie dzięki komunikacji i informacji, dzięki zgodzie mieszkańców powstał rezerwat Bliżynskie Lasy Naturalne, porównywalny do Puszczy Białowieskiej, o której była dzisiaj mowa. Prawie 3 tys. ha, które są przepięknym terenem przyrodniczym. Dlatego zapraszam państwa, w szczególności z Komisji – pani Kurowska, również panią – do następnej wizytacji. Zobaczcie sami, jak pięknie wygląda właśnie taki las naturalny. W imieniu świętokrzyskiego muszę to powiedzieć.

Bardzo pani minister dziękuję za te wszystkie działania – proszę nie ustawać w wysiłkach na rzecz ochrony środowiska i klimatu. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (PSL-TD):

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Marcin Skonieczka, pani poseł Golińska i pani poseł Elżbieta Burkiewicz. Bardzo proszę.

Poseł Marcin Skonieczka (Centrum) – spoza składu Komisji:

Pani przewodnicząca, pani minister, Wysoka Komisjo, dzisiejsza debata to nie jest debata o wotum nieufności, to jest debata o wizji rozwoju Polski.

Z jednej strony mamy wizję PiS i Konfederacji, która polega na niszczeniu środowiska i na uzależnieniu od importowanych paliw kopalnych, a z drugiej strony mamy wizję koalicji 15 października, która polega na rozwoju gospodarczym z poszanowaniem środowiska i z wykorzystaniem odnawialnych źródeł energii. Tą drugą wizję konsekwentnie wdraża pani minister Paulina Hennig-Kloska wraz z swoimi wiceministrami i współpracownikami, za co serdecznie dziękuję. To oczywiste, że politycy opozycji są przeciw działaniom pani minister, bo oni chcieliby powrotu do tego, co było, a pani minister konsekwentnie likwiduje stworzone przez PiS patologie. Podam kilka przykładów.

Po pierwsze, PiS stworzył mechanizm korupcyjny w ramach „Czystego powietrza”. Potwierdzają to prokuratura i CBA, prowadząc dzisiaj liczne postępowania w tym zakresie. Pani minister Hennig-Kloska zatrzymała to, uporządkowała, naprawiła, wprowadziła obligatoryjne audyty energetyczne.

Po drugie, politycy PiS i Konfederacji traktowali, nadal traktują, węgiel jako polskie złoto. Rzeczywiście to było tak drogie, że musieliście państwo w 2018 r. sprowadzić z Rosji aż 13 mln t węgla i w ten sposób wspierać rosyjski reżim. Pani minister Hennig-Kloska konsekwentnie rozwija polskie moce wytwórcze, produkcję energii z polskiego wiatru, z polskiego słońca, a także z polskiego biogazu – w ten sposób zwiększana jest niezależność energetyczna Polski.

Kolejny przykład. Za czasów PiS Polskę zalewały nielegalne składowiska niebezpiecznych odpadów. Pani minister Paulina Hennig-Kloska sukcesywnie likwiduje te składowiska.

Na koniec często dzisiaj wymieniane Lasy Państwowe. Zacytuję raport NIK: Kontrola wykazała, że w latach 2020–2024 Lasy Państwowe były wykorzystywane jako pralnia pieniędzy do finansowania kampanii wyborczych polityków Solidarnej Polski. Nieprawidłowości są szacowane na kilkadziesiąt, a nawet kilkaset milionów złotych. Jest ponad 60 zawiadomień do prokuratury. Pani minister Paulina Hennig-Kloska ukróciła ten proceder, skutecznie wdrożyła hasło „Lasy nie dla kasy”.

Szanowni państwo, umożliwiając dalszą pracę pani minister Pauliny Hennig-Kloski, mamy gwarancję tego, że bałagan po PiS zostanie posprzątanym do końca. Mamy gwarancję tego,

że publiczne pieniądze będą wydatkowane efektywnie i racjonalnie. Mamy też gwarancję tego, że wdrażane rozwiązania będą służyły zrównoważonemu i dynamicznemu rozwojowi Polski. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (PSL-TD):

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę panią Małgorzatę Golińską.

Posel Małgorzata Golińska (PiS):

Bardzo dziękuję.

Jeszcze nic nie powiedziałam, a już brawa, to miło.

Przede wszystkim, słuchając państwa posłów wspierających tę koalicję, mam wrażenie, że przeszliście państwo jakieś szkolenie z manipulacji i kłamstwa, bo posługujecie się tymi frazami, nawet nie mrugając oczami, chociaż macie pełną świadomość, że kłamięcie. Zresztą mam wrażenie, że to jest w ogóle jakaś wytyczna, która wam została wydana, żeby stosować taki zabieg, to znaczy tłumaczyć, że jest winą PiS wszystko, co złe, że jeśli coś robicie negatywnego i społeczeństwo to krytycznie ocenia, odpowiada za to PiS. Natomiast jeśli jest coś, co jest kontynuowane i jest oceniane pozytywnie, to wtedy mówicie, że to jest wasze działanie.

W związku z tym, że pani minister przypisała sobie pierwszą farmę wiatrową na Bałtyku, ja poproszę o odpowiedź i szczegółowe wskazanie dat. Szczególnie, w którym roku projekt uzyskał finalną decyzję inwestycyjną i czy prawdą jest, że to był październik 2023 r. Czy prawdą jest, że żeby dojść do tej decyzji, trzeba było kilku lat wcześniej pracy, aby uzyskać wszelkie inne pozwolenia? Pytanie, od kiedy trwa budowa infrastruktury lądowej i czy to też jest 2023 r.? To, że kontynuowaliście coś, co już zostało rozpoczęte, nie jest waszą zasługą i nie będziemy wam bić brawa tylko dlatego, że nie zniszczyliście czegoś, co już było na biegu.

Jeśli chodzi o kwestie związane z tym, że pani mówiła, że zapłaciliśmy gigantyczną karę za uzależnienie Polski od importu gazu z Rosji w 2022 r., bardzo pani dziękuję za tę opinię. To jest bardzo duża odwaga, żeby skrytykować własnego koalicjanta akurat w momencie, kiedy waży się pani los i zależy to również od głosu Koalicji Obywatelskiej. Bo przypomnę, że to uzależnienie od rosyjskiego gazu to jest skutek rządów Platformy Obywatelskiej i PSL do 2015 r., a uniezależnienie rozpoczął i skutecznie przeprowadził rząd Prawa i Sprawiedliwości.

Bardzo ważna kwestia. Rozumiem, że kończę, w związku z tym powiem jedną kwestię, co jest największym moim zarzutem do państwa. Odebraliście państwo leśnikom narzędzia do skutecznego działania dla zachowania stabilności i trwałości polskich lasów i robicie to pod przykrywką nośnych haseł o ratowaniu planety, ochronie przyrody itd., a prawda jest taka, że zmusiliście nadleśniczych do łamania prawa poprzez wydawanie poleceń, do których nie mieliście uprawnień, żadna ustawa wam do tego nie dała uprawnień. Jednocześnie mówicie, że słuchacie społeczeństwa, ale jak przeprowadzacie jakiejkolwiek konsultacje społeczne, a wyniki wam się nie podobają, to albo je powtarzacie, albo wyrzucacie do kosza, a ludzi, którzy mają możliwość wypowiedzenia się w tym temacie, nawet nie wpuszczacie na salę. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (PSL-TD):

Dziękuję bardzo.

Pani przewodnicząca Burkiewicz, pani przewodnicząca Łośko i Mirosław Suchoń. I na tym lista będzie wyczerpana.

Posel Elżbieta Burkiewicz (Centrum):

Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, pani minister, pani poseł Golińska, bardzo bym chciała powiedzieć jedno zdanie do pani poseł. Jeśli chodzi o fundusz leśny, o Lasy Państwowe, to my odebraliśmy fundusz leśny politykom. Odebraliśmy kasę, którą wy wykorzystywaliście politycznie. Pan poseł Ziobro robił sobie wielkie kampanie. Ja jestem z Podkarpacia, pamiętam, co się tam działo.

Natomiast dzisiaj stajemy przed kuriozalną sytuacją. Sytuacja jest kuriozalna, ponieważ rozpatrujemy wniosek o wotum nieufności wobec ministry Pauliny Hennig-Kłoski, który to wniosek jest teatrem politycznym. To jest wasza ucieczka od odpowiedzialności. PiS i Konfederacja uciekają od odpowiedzialności za to, co zrobiliście za swoich rządów – mówię o PiS w tej chwili.

Słuchając argumentów wnioskodawców, bo ta Komisja w ogóle bardzo dziwnie się toczy, mam nieodparte wrażenie, że tu nie chodzi o merytorykę, tylko wyłącznie o strach. Strach przed tym, że w resorcie klimatu przez te 866 dni, cytując jednego z posłów, pani minister Paulina Hennig-Kłoska robi porządek.

Jeśli chodzi na przykład o „Czyste powietrze”, pan były premier Mateusz Morawiecki wielokrotnie powtarzał, że „Czyste powietrze” to jest priorytet. Powiem tak. My się z tym zgadzamy, tylko że dla was ten priorytet oznaczał zupełnie coś innego, niż oznacza dla nas. Dla was to było wydawanie ogromnych środków publicznych zupełnie poza kontrolą i w takiej mętnej wodzie funduszy myśleliście wyłącznie o swoich ludziach, o rozdawaniu według klucza partyjnego. Dziś pani minister Hennig-Kloska mówi wyraźnie, że każda złotówka wydana na transformację musi być obejrzana dwa razy – i tak się dzieje. To jest ten moment, kiedy wam puszcza nerwy, bo w tej chwili to, co się działo w „Czystym powietrzu”, jest pod kontrolą służb. Myślę, że szczególnie się dzieje, bo mamy nadzieję na to, że te wszystkie nieprawidłowości zostaną wyjaśnione. To jest bardzo ważne.

Jeśli chodzi jeszcze o sprawy dotacyjne, to na Podkarpaciu funkcjonuje takie określenie jak „parafialne farmy fotowoltaiczne”. Za waszych czasów to było jak złote runo. To było coś, z czego można było bez większej kontroli czerpać zyski. Tam właśnie lokowały się biznesy, tam ktoś pod płaszczykiem ekologii czerpał w sposób nietransparentny zyski, a pani minister Paulina Hennig-Kloska powiedziała temu nie. Mamy w tej chwili tego efekty, bo to, co się w tej chwili dzieje, czyli to wotum nieufności, to jest bezpośredni powód. Powodem tego było właśnie to, że ktoś zrobił z tym wreszcie porządek.

Jeśli chodzi o system kaucyjny, który państwo z taką furją krytykujecie, to wy ten proces rozpoczęliście i chwała wam za to. Natomiast to, co się w tej chwili dzieje, komuś się nie podoba. Mówicie, że Polacy to nie śmieciarze. Pragnę zwrócić uwagę, że w polskich lasach było naprawdę bardzo dużo opakowań. W tej chwili dzięki temu, że system kaucyjny ruszył, mamy szansę na to, że te ogromne ilości śmieci nie będą się znajdowały na nielegalnych wysypiskach czy w sposób niekontrolowany będą się gdzieś wałęsały po naszych rowach, tylko rzeczywiście będzie z tym robiony porządek.

Wracając do samego wniosku, ten wniosek nie jest merytoryczny. To jest taka czysta, może nawet brutalna polityka. Chcecie skłócić i odwrócić narrację. Chcecie pokazać, że ta koalicja nie jest spójna, chcecie wprowadzić w tryby tej koalicji jakieś...

Nie, to nie urojenia, żadne urojenia. Natomiast waszym stałym problemem jest to, że wszystko jest winą Tuska.

Posel Agnieszka Górska (PiS):

Czas chyba się skończył, pani przewodnicząca?

Posel Elżbieta Burkiewicz (Centrum):

Przepraszam bardzo, jestem wiceprzewodniczącą. Wiceprzewodniczący Sałek miał 18 minut.

Posel Paweł Sałek (PiS):

Naprawdę?

Posel Elżbieta Burkiewicz (Centrum):

Ja nie mówiłam jeszcze tyle. W tej chwili wszystko, co jest związane z ministerstwem, i to, co robi Paulina Hennig-Kloska... Uważacie, że to jest wina Pauliny Hennig-Kloski. To jest atak polityczny.

Podsumowując, traktuję to wotum nieufności jako wotum zaufania dla mądrej polityki klimatycznej, wotum uznania dla tytanicznej pracy pani ministrowi, wotum dla rozwoju czystej Polski, wolnej od układów i spalanych składowisk śmieci. W końcu dla mnie to jest też wotum potwierdzenia siły naszej koalicji. Czy państwu się to podoba, czy nie, Paulina Hennig-Kloska ma nasze pełne wsparcie. Nie zatrzymacie transformacji energetycznej i nie zatrzymacie naszego rządu. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (PSL-TD):

Dziękuję bardzo.

Głos zabiera pani przewodnicząca Magdalena Łośko.

Posel Magdalena Łośko (KO):

Dziękuję, pani przewodnicząca.

Muszę odnieść się do słów pań posłanek, które wielokrotnie padały na tej na tej sali, ponieważ chciałabym wskazać, że polemizowałabym z paniami posłankami, które mówiły o Lasach Państwowych, że tyle złego spotkało Lasy Państwowe.

Panie posle, bardzo proszę, nie przeszkadzać.

Poseł Paweł Sałek (PiS):

Ale mi przeszkadzali. Tutaj też stał pan i przeszkadzał, jak ja mówiłem.

Poseł Magdalena Łośko (KO):

Panie posłanki mówiły o Lasach Państwowych, że tyle złego spotkało Lasy Państwowe, ale panie posłanki zapomniały i cały PiS zapomniał, jak było za ich czasów, jak wielkie spustoszenie PiS sprowadził na Lasy Państwowe. Ta zaraza nazywała się Suwerenna Polska, Solidarna Polska, pani poseł Kurowska. Pragnę przypomnieć, że kontrole NIK, CBA...

Poseł Maria Kurowska (PiS):

A może tak merytorycznie, pani poseł, a nie politycznie?

Poseł Magdalena Łośko (KO):

Szanowni państwo, kontrole NIK, CBA, audyty po zmianie władzy wykazały jasno, że Lasy Państwowe były upolitycznione, podporządkowane politykom Suwerennej Polski. Przypomnę, że wskazano finansowanie kampanii polityków...

Poseł Maria Kurowska (PiS):

To przestępstwo?

Poseł Magdalena Łośko (KO):

...poprzez zlecenie artykułów, materiałów medialnych, które formalnie miały promować LP, a faktycznie promowały – kogo? Polityków Solidarnej Polski. Wydatkowano środki na reklamy w prawicowych mediach za miliony złotych mimo braku związku z misją Lasów Państwowych. Organizowano pikniki, festyny, wydarzenia.

Poseł Maria Kurowska (PiS):

Bardzo dobrze. A teraz nie macie nic.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (PSL-TD):

Ja mam prośbę, proszę nie przerywać pani poseł. Naprawdę pilnuję tego, żeby sobie nie przerywać. Pani też prosiła o to, żeby pani nie przerywać.

Poseł Magdalena Łośko (KO):

Można? Darowizny dla stowarzyszeń powiązanych z politykami PiS i Solidarnej Polski, które organizowały imprezy wyborcze. W jednym tylko przypadku chodziło na przykład o 2 mln zł darowizny. Szanowni państwo, odpowiedzcie sobie sami. Nie było dla Lasów Państwowych większej zarazy niż Solidarna Polska. Dziękuję bardzo.

Poseł Maria Kurowska (PiS):

Brawo za merytorykę, pani poseł. Brawo, naprawdę. Rewelacja.

Poseł Magdalena Łośko (KO):

Dziękuję za uznanie.

Poseł Paweł Sałek (PiS):

Mnie się wydaje, że trochę przesada, pani Magdaleno.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (PSL-TD):

Informowałam, że zamykam listę mówców. Prosiłam o dopisanie się. Ci, którzy się zgłosili, zostali dopisani. Ja rozumiem, że tak jest czasami, że coś się przypomniało, ale to nie w tym przypadku. Kończy debatę w tej sprawie pan poseł Mirosław Suchoń. Następnie zabierze głos pani minister Hennig-Kloska i przejdziemy do głosowania. Bardzo proszę.

Poseł Mirosław Suchoń (Centrum) – spoza składu Komisji:

Bardzo serdecznie dziękuję pani przewodniczącej.

Szanowna pani minister, szanowni państwo, ten wniosek jest nierzetelny, słabo napisany, a na dodatek autorzy wniosku, mamy takie wrażenie po tej dyskusji, nadepnęli na grabie. Posłowie PiS krytykowali program „NaszEauto, który był wielkim sukcesem. Mówili, jakoby środki trafiały za granicę, ale przecież nikt inny jak właśnie rząd PiS poległ w projekcie Izera, do pewnego momentu nawet myśląc, że buduje fabrykę w Górach Izerskich. Gdyby skończyli to w terminie, a przypomnę, to miało się zadziać w 2023 r., to z pewnością te środki trafiłyby do polskich firm. Niestety nie dowieźli.

Posel Ireneusz Zyska (PiS):

Mirek, nie żartuj, bo to nie jest śmieszne.

Posel Mirosław Suchoń (Centrum) – spoza składu Komisji:

Ale dzisiaj krytykują i podważają ten program, który był sukcesem.

Posel Maria Kurowska (PiS):

To jest żalosne.

Posel Mirosław Suchoń (Centrum) – spoza składu Komisji:

Posel Kowalski narzekał, że pieniądze z systemu kaucyjnego trafiają do zagranicznych firm. Panie pośle Kowalski – mówię zaocznie, bo go już nie ma – autorem tej ustawy jest były minister, pański kolega Jacek Ozdoba, który uciekł do Parlamentu Europejskiego po to, żeby nie ponosić konsekwencji tragicznego przygotowania przepisów. To, co zrobiło ministerstwo pod wodzą pani minister, to jest postawienie tego na dobre tory.

Kolejna rzecz. Od jednego posła PiS słyszymy, że energetyka na Bałtyku to błąd i katastrofa, zabiera głos inny poseł PiS i mówi, że jak Polska buduje na Bałtyku, to dobrze, ale Hennig-Kloska nie ma w tej sprawie żadnych zasług. Znaczy, musicie się zdecydować, dlatego że – parafrazując twórczość Juliana Tuwima – za każdym razem, jak wypowiadali się posłowie PiS „warstwami rosła brednia potworna”.

Na koniec przewodniczący Sałek zrobił tutaj cyrk i to jest kwintesencja tego wniosku. Zero konkretów, wyłącznie polityka, zero merytoryki, wyłącznie uderzenie personalne. Po tej dyskusji wszyscy mamy poczucie, że dla PiS im lepiej, tym gorzej, czyli im lepiej wiedzie się Polsce, Polakom, tym gorzej dla PiS i Konfederacji, bo nie ma punktu zaczepienia i trzeba się trzymać brzytwy w postaci tego wniosku.

Szanowni państwo, znajdę takie porównanie, które myślę wszyscy rozumiemy: właśnie dlatego PiS próbuje zatruć opinię o pani minister tak, jak zatruli Odrę. To jest kwintesencja kolejna tego wniosku.

Szanowni państwo, ważne rzeczy, bo to była trochę historia, ale warto powiedzieć, że pani minister Paulina Hennig-Kloska wraz z zespołem zatrzymała polityczną degrengoladę i zwykłą kradzież w Lasach Państwowych i Narodowym Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, dzięki czemu te instytucje działają lepiej. Przygotowała i przeprowadziła przez Sejm wiele ustaw, które chroniły obywateli przed wysokimi cenami energii, wprowadzały lepsze rozwiązania w obszarach związanych z ochroną klimatu i środowiska i naprawiały błędy poprzedników. Skierowała na dobre tory programy ministerialne, takie jak „Czyste powietrze”, programy o termomodernizacji, inwestycje w infrastrukturę energetyczną, dzięki czemu transformacja energetyczna nabrała tempa i jest przyjazna dla obywateli.

Ważne cyfry w tych sprawach: 500 mln zł na sprzątanie nielegalnych, niebezpiecznych odpadów. Pamiętam, jak m.in. z panią przewodniczącą prowadziliśmy interwencje w tych miejscach, w których przez lata samorządy borykały się z tym problemem, nie mogły sobie poradzić. Dzięki decyzji pani minister 500 mln zł trafiło do samorządów. Kolejna kwestia to termomodernizacja budynków mieszkalnych, prawie 4 mld zł na termomodernizację szkół i przedszkoli. Ja lubię symbole. Pani minister mówiła – docelowo tysiąc szkół. To jest spóźniony prezent na stulecie niepodległości Rzeczypospolitej: tysiąc szkół zostanie termomodernizowanych. To jest symbol i odpowiedź na współczesne wyzwania.

Pani minister skutecznie realizuje także umowę – już kończę, pani przewodnicząca – koalicji 15 października, czyli zobowiązania wobec obywateli. To są konkretne działania i zarazem powody, dla których wnioski PiS i Konfederacji jest kompromitujący dla wnioskodawców i nie zasługuje na poparcie. Zrozumieli to chyba nawet wnioskodawcy, którzy w pośpiechu opuścili posiedzenie Komisji. Ta ucieczka jest ostateczną kompromitacją dla wnioskodawców.

Kończąc, pani minister i zespołowi ministerstwa życzymy determinacji i zdrowia, bo będą bardzo potrzebne w wypełnianiu obowiązków powierzonych Ministerstwu Klimatu i Środowiska w kolejnych miesiącach. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (PSL-TD):

Dziękuję bardzo.

Ja tylko pozwolę sobie usprawiedliwić tych, którzy opuścili Komisję, ponieważ doskonale państwo wiecie, że termin Komisji został zmieniony w związku z jutrzejszym pogrzebem.

W związku z tym to zostaje usprawiedliwione w związku z nagłą i pilną, na państwa wniosek, zmianą terminu Komisji.

W tym momencie kończę dyskusję i bardzo proszę panią minister Hennig-Kloskę, aby odniosła się punktowo do tych wystąpień. Również nie chciałabym ograniczać czasu, ale bardzo proszę o zwięzłość wypowiedzi – do 15 minut maksymalnie.

Minister klimatu i środowiska Paulina Hennig-Kloska:

Pani przewodnicząca, panie posłanki, panowie posłowie, cóż mam powiedzieć? Udowodnię, że w tych wystąpieniach, zwłaszcza posłów opozycji, padały po prostu kolejne fake newsy, nieprawdy, półprawdy, kawał dezinformacji i oskarżeń pod kątem moich poprzedników. Ale po kolei.

Jeśli chodzi o „NaszEauto”, przypomnę, że dokładnie ten program został wprowadzony zamiast powszechnego podatku od aut spalinowych Mateusza Morawieckiego. Myślę, że to jest jednak lepsza zamiana dopłacać do elektryków na potrzeby obywateli, polskich rodzin, niż karać ich za posiadanie auta spalinowego. Wolę tworzyć zachęty niż kary, podatki i łomot po portfelach obywateli. To prawda, że została nam jeszcze jedna rzecz do przenegocjowania, ale podatek powszechny od aut spalinowych wyjechał w konsekwencji naszych negocjacji z kamieni milowych KPO i go nie będzie. Nie jest przesunięty, jak tu jeden poseł sugerował. Został podatek od flot, ale to będzie na razie dotyczyć tylko dużych flot – negocjujemy, by również to zostało z kamieni milowych usunięte. Wierzę, że tak się zdarzy.

Jeżeli chodzi o „NaszEauto”, kompletną dezinformacją jest, że kupiliśmy za to stertę elektryków chińskich. 65,5% samochodów, które zostały objęte programem „NaszEauto” zostało wyprodukowanych w krajach europejskich. Mało tego, nie chcę tu zdradzać, nie jestem też upoważniona do wielkich szczegółów, ale wszystko wskazuje na to, że po nieudolnych zabiegach naszych poprzedników ze słynnym programem Izera Polska będzie posiadała swój własny samochód elektryczny. Mam nadzieję, że niedługo usłyszymy wielkie słowa na ten temat i będzie to też kolejne osiągnięcie naszego rządu, choć faktycznie tylko w niewielkiej części naszego resortu.

Szanowni państwo, offshore. Ja już nie wiem, czy PiS chce budować offshore, czy nie, pogubiłam się kompletnie w waszych wypowiedziach. Ale żeby uściślić sprawę...

Poseł Ireneusz Zyska (PiS):

Pani się w ogóle pogubiła, pani minister.

Minister klimatu i środowiska Paulina Hennig-Kloska:

Długo słuchałam tych bredni. Prace instalacyjne na pierwszej farmie wiatrowej Baltic Power rozpoczęły się w styczniu 2025 r.

Poseł Ireneusz Zyska (PiS):

Autostrady pani...

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (PSL-TD):

Panie pośle!

Minister klimatu i środowiska Paulina Hennig-Kloska:

Na koniec marca mamy zainstalowanych 78 monopali, czyli wszystkie, 78% elementów przejściowych, 30 całych turbin i 20 wież.

Szanowni państwo, co mieliśmy, jak weszłam do Ministerstwa Klimatu i Środowiska z nowym zespołem? Otóż gigantyczne opóźnienia, brak prac w głównej części inwestycji, harmonogram z ryzykiem, że nie wprowadzimy tej energii do systemu, a zasługa Ministerstwa Klimatu i Środowiska i zespołu z tego ministerstwa jest taka, że przeprowadziliśmy, dzięki też udziałowi państwa, nowelizację kluczowej ustawy, która pozwoliła ograniczyć koszty realizacji tego typu inwestycji. Poprawiając kosztorysy, pozwoliliśmy, by ta inwestycja dojechała skutecznie do końca, przyspieszyła, bo zmieniliśmy też zasady pracy pracowników na morzu.

Mało tego, to dzięki tej nowelizacji odbyła się kolejna aukcja na kolejne inwestycje na Morzu Bałtyckim, w polskiej strefie Morza Bałtyckiego, gdzie będziemy stawiać kolejne wiatraki. Dzięki temu przełamano gigantyczny impas w Europie w tym zakresie, bo nikt w tej cenie nie potrafi budować farm wiatrowych na morzach. Nie poddamy się. Na dniach, w najbliższych dwóch, trzech tygodniach rozpoczyna się kolejna gigantyczna inwestycja na Morzu Bałtyckim, będziemy łopatę pod kolejną inwestycję wbijać.

Lasy Państwowe. Mówicie państwo o jakiejś niegospodarności i zatrzymaniu stabilnej sytuacji Lasów Państwowych, upadku przedsiębiorstwa Lasy Państwowe. Szanowni państwo, fakty

mówią same za siebie. Podaż drewna na rynek, jak prezentowałam i wielokrotnie na tej Komisji było to prezentowane, nie zmieniała się. Różnice są kilkuprocentowe, bez znaczenia dla rynku. Ale kluczowa rzecz, która broni się sama w sobie, zysk Lasów Państwowych za 2025 r. to 500 mln zł. A co ograniczyliśmy? Złodziejstwo i prywatyzację zysków Lasów Państwowych do prywatnych kieszeni polityków i otoczenia politycznego. Zawiadomienia o nieprawidłowościach, przypomnę, które prezentowałam tu na jednej z Komisji, to było 60 zawiadomień na 500 mln zł już kilka miesięcy temu, a jeszcze się te liczby zwiększały.

Rezerваты, szanowni państwo. Ze 160 rezerwatów 127 rezerwatów zostało założonych na wniosek samych Lasów Państwowych w ramach akcji „100 rezerwatów na 100-lecie Lasów Państwowych”, którą przygotowały Lasy Państwowe. I tak się rozpędzili, że 127 utworzyli. Ja bardzo dziękuję GDLP. Dzisiaj ich tu nie ma, bo po pierwsze, nie upolityczniamy Lasów Państwowych, a ten wniosek ma charakter polityczny, ale co ważniejsze, nie było we wniosku wątków dotyczących Lasów Państwowych. Czyli okazuje się, że modelowo prowadzimy Lasy Państwowe i nawet nie macie się tam do czego przyczepić.

Puszcza Białowieska. Myślę, że na dniach – pewnie więcej tu minister Dorożala mógłby powiedzieć – przez UNESCO zostanie zatwierdzony plan ochrony Puszczy Białowieskiej, co pozwoli nam zachować tytuł światowego dziedzictwa, bo on był istotnie zagrożony. Objęliśmy ochroną praktycznie całą puszcę, poza 4%. Będą tam zachodzić procesy naturalne, bo takie jest życzenie Polek i Polaków. W 90% – niezależnie, czy badamy teren puszczy, województwo podlaskie, czy całą Polskę – ludzie chcą chronić Puszcę Białowieską w pełnym zakresie. Taka jest wola narodu. Prezentowaliśmy nie raz badania w tym zakresie. Zresztą gospodarka leśna na terenie Puszczy Białowieskiej, przypominam państwu, decyzją TSUE nie jest prowadzona od 2018 r., bo na to, co wyprawialiście w Puszczy Białowieskiej, nie zgodził się Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej.

Lasy Bliżyńskie – bardzo dziękuję za tę inicjatywę. To też wspólna inicjatywa regionu. To wspólna inicjatywa regionu leśników, przyrodników z tego regionu. Słuchajcie, jeśli ktoś mieni się tytułem patrioty...

Pani przewodnicząca, co tam się dzieje?

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (PSL-TD):

Przepraszam, czy ktoś ma potrzebę porozmawiania? To można wyjść na korytarz, bo nie widzę, co się dzieje.

Posel Mirosław Suchoń (Centrum) – spoza składu Komisji:

Panie posłanki PiS między sobą się chyba kłóciły.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (PSL-TD):

Uprzejmie państwa proszę o pozwolenie na dokończenie wypowiedzi pani minister. Pani minister Hennig-Kłoska ma głos. Bardzo proszę panią minister o kontynuowanie.

Minister klimatu i środowiska Paulina Hennig-Kłoska:

Lasy Suchedniowskie, szanowni państwo.

Wielu posłów opozycji mieni się tytułem patrioty najlepszego z najlepszych. To ja przypomnę państwu, że o wspaniałości i walorach Lasów Suchedniowskich rozpisywał się Jan Kochanowski, bo nawet on już wtedy, lata temu, docenił, jak piękny to jest teren, warty nadzwyczajnych działań i pełnej ochrony.

Słuchajcie, szanowni państwo, o Lasach Suchedniowskich po utworzeniu rezerwatu rozpiszwał się nawet „National Geographic” i media światowe, co jest najlepszą promocją tego regionu, zachęcającą do odwiedzania Polski, bo w zachwyty wpadali ludzie na całym świecie. Tak, jest to pewnie po Puszczy Białowieskiej jeden z cenniejszych obszarów leśnych w Polsce.

Płoszenie niedźwiedzi. Z tej tragedii, która miała ostatnio miejsce, oczywiście należy wyciągnąć wnioski. Ona się wydarzyła w głębokim lesie, 1,5 km w głąb lasu. Pan dyrektor był, służy na pewno szczegółowymi informacjami. Natomiast podjęliśmy działania, które nie były od 10 lat podejmowane, mimo narastającego problemu. Podjęliśmy działania, by chronić mieszkańców Podkarpacia. Będziemy ten program kontynuować – od zwiększenia bezpośrednio elementów płoszenia, bo nie było żadnych praktycznie działań w tym zakresie, przepisów, podstaw prawnych, przez edukację, po zabezpieczanie śmietników. Natomiast tamta sytuacja była odrębną. Wydarzyła się w lesie, 1,5 km w głąb lasu, 2,3 km od najbliższych zabudowań. Sytuacja jest tragiczna, pan dyrektor generalny w imieniu naszego resortu osobiście złożył

kondolencje rodzinie, będąc na miejscu. Musimy oczywiście chronić obywateli również przed takimi tragicznymi zdarzeniami.

Pasiek pszczelich nie likwidujemy, dementuję. Dementowałam zaraz, jak taka dezinformacja zaczęła krążyć. Proszę nie niepokoić pszczelarzy. Ja wiem, że wy jesteście w stanie wypowiedzieć każdą brednię, byleby siać niepokój w narodzie, ale proszę, żeby wszyscy członkowie Komisji spali spokojnie. Pszczoły to nasze przyjaciółki, są niezwykle ważne. Mamy problem, bo mamy spadek populacji pszczół i trzmieli naturalnych. To jest poważny problem, nad którym musimy się pochylić. Pracujemy nad strategią również w tym zakresie. Większy zakres retencji łąk kwietnych to są mechanizmy, po które trzeba będzie sięgać. Prawda jest taka, że bez naturalnych zapylaczy nie ma życia, nie ma większości produkcji rolnej, nie ma bezpieczeństwa żywnościowego w kraju i musimy o tym pamiętać. Natomiast „Krajowy plan odbudowy zasobów przyrodniczych” nie jest nawet jeszcze wpisany do wykazu prac rządu. Państwo już go przyjęli przed Sejmem, a my go jeszcze nie wpisaliśmy tak naprawdę – to jest skala dezinformacji, jaką siejcie. To pokazuje, jaką dezinformację siejcie.

Jeśli chodzi o gazy zdekarbonizowane, tu zwrócę się do pana przewodniczącego: wodór, amoniak i biometan. Wiele opracowań na ten temat można znaleźć.

Ja już będę kończyć. Pan minister Bolesta chciał dwa słowa dosłownie o systemie ETS2, pan minister Dorożala o subwencji ekologicznej, żeby też króciutko pokazać, jak – zwłaszcza – Podlasie i Podkarpacie zyskały na wprowadzonych, dzięki też państwa pracy, regulacjach. W milionach złotych gminy dostają zasilenie, które trzeba...

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (PSL-TD):

Pani minister, prośba ze strony posłów, aby tylko pani miała głos. W związku z tym bardzo proszę kontynuować. Zakończymy i będziemy głosować.

Minister klimatu i środowiska Paulina Hennig-Kloska:

Co do miodu, szanowni państwo, rozumiem, że nie był to miód suchedniowski, tylko toruński, ale lepiej niż chiński. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (PSL-TD):

Dziękuję bardzo.

Wniosek formalny składa pani przewodnicząca Elżbieta Burkiewicz.

Poseł Elżbieta Burkiewicz (Centrum):

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca.

Pani minister, Wysoka Komisjo, składam wniosek formalny o negatywne zaopiniowanie poselskiego wniosku o wyrażenie wotum nieufności wobec ministry klimatu i środowiska Pauliny Hennig-Kloski. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (PSL-TD):

Mam prośbę do pań i panów posłów, aby przygotować karty do głosowania. Ja w tym czasie podziękuję państwu za merytoryczną dyskusję. Muszę powiedzieć, że to była przedziwna Komisja, ale nie było w niej agresji, a troska, spór zawsze jest twórczy. I miód był.

Poseł Elżbieta Burkiewicz (Centrum):

Czy wszyscy mają karty do głosowania?

Poseł Paweł Sałek (PiS):

Ja chciałem jeszcze z tym miodem wytłumaczyć, że miód można pozyskiwać w różnych miejscach w kraju, a wy się czepiacie etykiety, więc tym bardziej nie rozumiecie, o co chodzi z miodem.

Poseł Mirosław Suchoń (Centrum) – spoza składu Komisji:

Ja myślę, że to jest jednak fascynujące w tej Komisji. Pan poseł może sobie sam udzielać głosu.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (PSL-TD):

Czy wszyscy państwo posłowie mają karty? Poczekamy.

Wniosek, który został złożony przez panią Elżbietę Burkiewicz, jest wnioskiem o negatywne zaopiniowanie poselskiego wniosku o wyrażenie wotum nieufności wobec pani minister.

Ponieważ wniosek jest sformułowany w taki sposób, proszę Biuro Legislacyjne, żeby wytłumaczyć posłom, co oznacza głosowanie za przyjęciem wniosku o negatywne zaopiniowanie

poselskiego wniosku o wotum nieufności. Czy ten wniosek powinien być może zostać przeformułowany? Prosimy o odpowiedź Biuro Legislacyjne.

Legislator Michał Gajewski:

Dziękuję, pani przewodnicząca. Michał Gajewski, Biuro Legislacyjne.

Wniosek w mojej ocenie został sformułowany prawidłowo, ponieważ Komisja dostała za zadanie zaopiniowanie wniosku o wyrażenie wotum nieufności. Trzeba podkreślić, że Komisja jako taka tego samego wniosku nie rozpatruje, tylko opiniuje ten wniosek. Zgodnie z art. 163a regulaminu Sejmu Komisja musi pozytywnie podjąć decyzję większością głosów, czyli musi być większość za jakąś decyzją. Decyzja może być o pozytywnym zaopiniowaniu wniosku dla Sejmu albo negatywnym zaopiniowaniu tego wniosku.

Jeżeli wniosek o negatywne zaopiniowanie nie uzyska większości, Komisja powinna przejść do głosowania nad pozytywnym zaopiniowaniem, nie domniemując rozstrzygnięcia poprzez odwrócenie, ale właśnie przez, tak jak mówię, regulamin, pozytywną decyzję podjętą w drodze uzyskania większości głosów. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (PSL-TD):

Chciałabym się upewnić, co oznacza konkretne głosowanie. Głosowanie za przyjęciem negatywnym jest de facto przeciwko wotum nieufności, tak?

Legislator Michał Gajewski:

Jeżeli państwo będą głosować aktualnie nad wnioskiem o negatywne zaopiniowanie, głosowanie za tym wnioskiem będzie skutkowało przyjęciem negatywnej opinii o wniosku o wyrażenie wotum nieufności. Czyli tak jak pani przewodnicząca powiedziała, de facto będzie to wyrażenie przeciw temu wnioskowi przez Komisję... Dziękuję.

Poseł Krzysztof Cieciora (PiS):

Tak to wygląda w tym ministerstwie. Tak cały czas to wygląda.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (PSL-TD):

Głosujemy oczywiście takie wnioski o podwójnej konstrukcji zaprzeczenia. W związku z tym poddaję wniosek, który został złożony w kontekście wniosku o wotum nieufności.

Kto jest za przyjęciem wniosku o negatywne zaopiniowanie poselskiego wniosku o wyrażenie wotum nieufności wobec ministra klimatu? Kto jest za? Kto jest przeciw? Kto się wstrzymał? Dziękuję. Jeszcze jest czas na zmianę decyzji. Dziękuję. Bardzo proszę o wyniki.

Głosowało 36 posłów. Za – 21, przeciw – 15, nikt nie wstrzymał się od głosu.

W związku z tym informuję, że wniosek o negatywne zaopiniowanie poselskiego wniosku o wyrażenie wotum nieufności uzyskał większość.

Na sprawozdawcę Komisji proponuję panią przewodniczącą Elżbietę Burkiewicz. Jeżeli nie będzie sprzeciwu, uznaję, że Komisja wyraziła zgodę. Dziękuję państwu. Zamykam posiedzenie Komisji.

Minister klimatu i środowiska Paulina Hennig-Kloska:

Pani przewodnicząca, dziękuję paniom posłankom i panom posłom za zaufanie. Dziękuję bardzo.